

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi:

W Krakowie: rocznie kor. 32.—, kwartalnie kor. 8.— miesięcznie kor. 2.70, za odnośne dwukrotne dziennie 60 halerzy miesięcznie.

Numer poranny 14 hal.,
południowy 4. hal.

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

Wychodzi od r. 1900 dwa razy dziennie.

REDAKTOR KIERUJĄCY: KAZIMIERZ EHRENBERG.

Redakcja i Administracja: ulica Garbarska, 7. — Telefon Redakcji nr. 309.

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi:

Na prowincji: rocznie kor. 40.—, kwartalnie kor. 10.—, miesięcznie kor. 3.40. **Za granicą:** kwartalnie kor. 13.—, rocznie kor. 52.—.

Numer wieczorny na prowincję 16 halerzy, południowy 6 hal.

Ogłoszenia (inzeraty) przyjmuje samoistny przedsiębiorca tego działu Jan Strycharski w biurze inseratowym „Głosu Narodu“ przy ul. Jagiellońskiej, 7 (róg ul. Szewskiej). Od miejsca **wiersza drobnem pismem (petit)** za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 10 halerzy. Nadesłane po 40 halerzy od wiersza za każdy raz. Śluby, nekrologi etc. wiersz 80 hal. **Zamiejscowe ogłoszenia** przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Haussmanna, Wiedniu Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie, nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu). — M. Opalik, R. Mosse, M. Dukas, H. Schalek. W Paryżu C. Adam rue de Varenne 38, Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Coumartin.

Nr. 60.**Kraków, Środa dnia 14 Marca 1900.****Rok VIII.**

Pr. III 28/00/2. C. k. Sąd krajowy, jako prasowy, na wniosek c. k. prokuratora państwa, stosownie do przepisu §. 493 pk. orzekł, że zamieszczone w nrze 52 czasopisma *Głos Narodu* z 5 marca 1900 na stronie 1 lam 1, 2 i 3 ustępy artykułu pod tytułem „Zbrodnia gwałtu publicznego“ 1) od słów „Sprzeczowania są“ do „bardziej tragiczne“, 2) od „A więc wynika“ do „przełożonych“, 3) od „Staroście Kurykowskiemu“ do „uprowadzał“, 4) od „Jak więc wobec“ do końca zawierają znamiona występku z §§. 300 i 487 uk. oraz art. V ust. z dnia 17-go grudnia 1862 Nr. 8 Dzpp., że zakazuje się rozszerzania tych ustępów, zatwierdza się zarządzoną przez c. k. prokuratorję państwa konfiskatę, a cały nakład pomienionego numeru ma być zniszczony, albowiem autor w artykule wyżej pomienionym wysydzia i poniża zarządzania władzy rządowej i pobudza przeciw niej do pogardy i nienawiści, tudzież c. k. staroście w Białej Leonowi Kurykowskiemu z powodu jego urzędowania zarzuca zbrodnię gwałtu publicznego i obraży religii. Równocześnie na wniosek c. k. prokuratorji państwa oraz stosownie do przepisu §. 20 ust. pras. poleca się redakcji *Głosu Narodu*, aby uchwały tę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie takowego pod rygorem skutków z §. 21 ust. pras. bezpłatnie zamieściła.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy.
Kraków dnia 8 marca 1900.

Morelowski.

PRZEGLĄD WYPADKÓW DNIA.

Sytuacja w Poł. Afryce zaostroża się. Im bliżej Roberts znajduje się od Bloemfontein, tem zaciętszy opór stawiają Boerowie, tem większe stratami przychodzi okupić każdy sążeń terenu. Konnica Frencha jest tak wycieńczona, że Roberts nie jest w stanie wyzyskać żadnego zwycięstwa i kontentować się musi złotem posuwaniem się naprzód.

Na zachodnio-północnej widowni wojennej sytuacja jest dla Boerów nader korzystna. Nadzieja oswożenia Mafeking zmniejszyła się obecnie do minimum. Boerowie obsadzili wszystkie forty i lada chwila przypuszczają jeneralny szturm do miasta. W kierunku ku Mafeking nie zdąża obecnie żadna kolumna angielska, albowiem konnica nie jest w stanie spełniać swych obowiązków. Pułkownik Plummer znajduje się obecnie w odległości 100 klm. od Mafeking. Zdobyte miasta odda w ręce Boerów czterech wybitnych jeńców: komendanta Baden-Powella, syna lorda Salisburgo, brata księcia Portland i wnuka króla Wilhelm IV.

Ku południu na pierwszy plan wysuwać się zaczyna ruch powstańczy w okolicach od niego prawie zupełnie dotychczas wolnych. Jest to wypadek tembardziej niespodziewany, że w Anglii za jeden z najdonioślejszych skutków powodzenia Roberta, uważano uspokojenie się powstania w Kaplandzie. Rzeczywiście w Kaplandzie północnym ostatnie wypadki nad rzeką Modder wywarły dość silne wrażenie, a znana proklamacja lorda Roberta znalazła tam posłuch przynajmniej u tych fermerów holenderskich, którzy dotychczas nie śmieli jawnie przyłączyć się do ruchu antyangielskiego. Wprost przeciwny skutek objawił się na zachodzie od Kimberleyu; powstańcy, dotychczas niezorganizowani i nieczynni, zaczęli się skupiać i połączeni w oddziały, z których jeden dochodzić ma do wysokości 3.000 ludzi, rozpoczynają jakby z góry ukartowany pochód wprost na południe. Dziwny, bo niespodziewany ruch, przypisać chyba można tylko działaniu kilku oddziałów boerskich, które na dany rozkaz odstąpienia z pod Kimberleyu, wyruszyły na zachód i tam rozpoczęły grupować koło siebie żywoły, nieprzyjazne Anglikom. Oddziały, które

zwróciły się w tym kierunku, posuwały się najpierw prawym brzegiem rzeki Oranie, aż do Uppington, stamtąd ciągnęły przez miasta głównejsze: Kenhardt, Prieska, Van-Vlyk-Vlei i Carnarvon. Wszędzie po drodze przybierały do swych szeregów napływających nieustannie ochotników, wzrastając w siły liczebne i zasoby prowiantowe. Głównego kontygentu nowo-zaciecznych dostarczać mają, prócz czysto holenderskich fermerów, tak zwani Kafrowie bastardzi, mieszkańcy holendersko-murzyńscy, groźniejsi od tamtych w wojnie, jako lud o dzikim temperamentem. Oddziały te, w nieustannym pochodzie ku południowi, dotarły już kilku drogami do linii kolejowej z Kapsztadtem do Rodezji; jeden z nich stanął już w pobliżu Victoria-West, na połowie drogi między Kapsztadtem a Kimberleyem. Jeżeli to się sprawdzi, lada uzień będzie można oczekiwać potem przerwania teru kolejowego, głównej linii etapowej lorda Roberta.

Ślub arcyksiężnej Stefanji.

W uroczym, choć niedużym zamku Miramare, wszystko wre od chwili przybycia tam arcyksiężnej Stefanji z hr. Lonyayem. Ażeby pomieścić tę ogromną liczbę osób, które z arcyksiężną Stefanją i księżniczką Elżbietą przybyły, musiano w zamku porobić pewne radykalne, a konieczne zmiany. Arcyksiężna wraz z córką zajęły cały parter zamkowy, — pierwsze piętro natomiast zajął biskup Mayer, który tu przebywać będzie od dnia 15 do 20 marca w charakterze kapelana zamku. Jeden z dni między 15 a 20 b. m. będzie dniem zaślubin, na razie dzień ten jeszcze ustalony nie został. Mówią o 19 b. m., jako o terminie pewnym.

Na dwa dni przed dniem zaślubin księżniczka Elżbieta otrzyma najwyższy rozkaz opuszczenia Miramare, a udania się w towarzystwie wielkiego ochmistra dworu hr. Bellegarde i damy dworu hrabiny Coudenhoe, najpierw do Italii, a następnie do Gries.

Od dni już pięciu zamek dla podróżnych, chcących go oglądać, jest zamknięty. Od chwili, gdy arcyksiężna tu zamieszkała, zamknięto także cały park i nikt tu z obcych więcej wstępu mieć nie może.

Ślub odbędzie się w tutejszej kaplicy zamkowej. Co do zabronionej pory wesel, wobec trwającego wielkiego postu, udzielił Papież swej najwyższej dyspensy.

Opowiadają, iż tym, który to małżeństwo, mimo tylu piętrzących się trudności, do skutku doprowadził, jest jezuita Kolb z Tryjestu. On też będzie biskupowi Mayerowi asystował przy ceremonji zaślubin.

Według opowiadań wiarogodnych osób dworskich, cesarz Franciszek Józef rozstał się z arcyksiężną przed odjazdem jej do Miramare w jak najlepszej harmonji.

Odjazd ten nastąpił we czwartek dnia 9 b. m. o godzinie 9 minut 20 rano.

Arcyksiężnej towarzyszył cesarz aż na sam dworzec. Tu odprowadził ją do wagonu salonowego i przed samem wsiadaniem bardzo serdecznie ją uściśnął i ucałował.

Ciekawe są niezmiernie szczegóły z chwili, gdy arcyksiężna opuszczała Hofburg, aby się udać do Miramare. Oto w przededniu tej podróży wezwała do siebie całą swą służbę, tak męską, jak i żeńską. Przemówiła do niej bardzo serdecznie, a żegnając się, podała każdemu rękę, wręczając nadto każdemu i każdej upominek. „Panowie“ otrzymali pierścień z brylantem, „panie“ broszkę, lub też bransoletę.

Na pobyt swój w Miramare, arcyksiężna zgodziła sobie zupełnie nową służbę, która z dniem 16 go b. m. objęła już swoje obowiązki.

W dniu swych zaślubin wydaje księżna wspaniałe przyjęcie w zamku Miramare, na które zaprasza między innymi także swego byłego ochmistra dworu, jak i ochmistrynię.

Z chwilą, gdy arcyksiężna stanie się małżonką hr. Lonyaya, składa wszelkie protektoraty towarzystw i stowarzyszeń, które dotąd piastowała. Część tych protektoratów przejdzie na księżniczkę Elżbietę.

Arcyksiężna Stefanja z mężem uda się zaraz po ślubie w podróż brzegami morza Śródziemnego, poczem zamieszka w majątku węgierskim swego węża. Apanaże jej, płacone przez d. ór austriacki, zmniejszono do 100.000 złr.

Pielgrzymka polska do Rzymu.

Konsystorz książęco-biskupi krakowski wydał następującą odezwę: „Podając w przekładzie polskim dla wiadomości wiernych Bullę Ojca św. Leona XIII., w której ogłasza światu Wielki Jubileusz przez przeciąg b. r. w Rzymie odbywać się mający, wyraziliśmy nadzieję, że pielgrzymka polska z kraju naszego podaży również do Grobu Apostołów. Z niemałą radością serca naszego pospieszamy dziś donieść Wam, Najmilsi w Chrystusie, że od ks. dra Wincentego Smoczyńskiego, szambelana Ojca św., dziekana i plebana w Tenczynku, który w swej gorliwości nie szczędząc trudów, podjął się i tym razem urządzić pielgrzymkę do Rzymu, otrzymaliśmy następującą treść pismo:

„Mając sobie zleczone przez Wysoką Władzę dyecezalną urządzenie pielgrzymki jubileuszowej do Rzymu w roku bieżącym, mam zaszczyt w tej sprawie złożyć następujące sprawozdanie. Pielgrzymka wyjedzie z Krakowa w dniu 30 kwietnia, o godzinie 5 min. 32 po południu, po cięgiem nadzwyczajnym do Wiednia, gdzie stanie dnia 1 maja o godzinie 5 min. 31 rano i zaraz odjedzie do Pontebby. W Padwie, przyjazd dnia 2 maja rano, o godzinie 5 min. 25, odjazd tego samego dnia wieczorem, o godzinie 7 min. 50. W Lorecie, przyjazd dnia 3 maja rano, o godzinie 5 min. 7, odjazd tego samego dnia wieczorem, o godzinie 9 min. 25. W Assyżu, przyjazd dnia 4 maja rano, o godzinie 4 min. 5, odjazd tego samego dnia wieczorem, o godzinie 9 minut 40. Rzym, przyjazd dnia 5 maja rano, o godzinie 4 min. 55. W Rzymie będą pielgrzymi przez dni dziesięć, a dnia 15 maja, odjadą do kraju, przez Florencję, Bolonję, Wenecję, Pontebbę i Wiedeń.

Podczas pobytu w wiecznym mieście, pielgrzymi mieszkać będą w kilku domach blisko obok siebie położonych i zostawać będą pod opieką Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo i tam mieć będą trzechkrotne dziennie pożywienie. Kto zechce dłużej w Rzymie pozostać, to może to uczynić, tylko musi sobie poszukać innego pomieszczenia, bo mieszkanie zajmowane przez naszych pielgrzymów, w dniu 16 maja kto inny zajmie. Na wyjeździe z Krakowa pielgrzymi otrzymają bilety kolejowe do Rzymu i napowrót. Na mocy zaś legitymacji, świadczącej o przynależności do pielgrzymki, otrzymają pielgrzymi na wszystkich dworcach kolejowych, kolei państwowej w Galicji i Bukowinie, bilet do Krakowa i z powrotem za połowę ceny.

Cena biletu z Krakowa do Rzymu i z powrotem do Krakowa, wraz z mieszkaniem i pożywieniem przez dni dziesięć w Rzymie, jest następująca: III. klasa 57 złr. (pięćdziesiąt siedem), II. klasa 90 złr. (dziewięćdziesiąt). Zaś I. klasa tylko sama podróż bez mieszkania i pożywienia, wynosi 110 złr. (sto dziesięć) O mieszkanie i pożywienie, kto zechce, powinien się ułożyć osobno z przewodnikiem pielgrzymki. Pieniądze dokładnie obliczone należy przesać pod adresem przewodnika przekazem pocztowym, z wyszczególnieniem imienia i nazwiska pielgrzymy, oraz miejsca jego pobytu, parafji i poczty. Osoby nieznanne powinny mieć poświadczenie, umieszczone

Kupujcie tylko u Chrześcian!

w paru wyrazach na przekazie pocztowym, że ich właściwy ksiądz pleban nie ma nic przeciwko ich podróży". Ks. Dr Wincenty Smoczyński, pleban w Tenczynku, przewodnik pielgrzymki, poczta Krzeszowice.

WW. Duchowieństwo, zawiadamiając wierznych o treści powyższego doniesienia Przew. ks. dra Smoczyńskiego, zachęci tychże jak najgoręcej, by, o ile środki majątkowe na to im pozwolą, wzięli udział w pielgrzymce. Wzywamy Was do modlitwy, by pielgrzymka ta, ze wszystkich stanów złożona, była jak najliczniejsza; byśmy, da Pan Bóg, w duchu pokuty, z modlitwą na ustach, nawiedzając wspólnie bazyliki wiecznego miasta, celem uzyskania odpustu zupełnego, ożywili w sercach wiarę — miłość Boga i bliźniego, a powróciwszy w progi rodzinne, zawsze pamiętali, że tylko w jedności z Namieśnikiem Chrystusa Pana i zwierzchnością kościelną zdołamy sobie zjednać błogosławieństwo Boże, a narodowi naszemu lepszą przyszłość zgotować. Z książęcobiskupiego konsystorza. Kraków, dnia 4 go marca 1900.

† Jan, Ks. dr Władysław Bandurski,
Książe-Biskup. kanclerz.

Z KRAJU.

Rzeszów 12 marca.

Pismo adwokata dra Holzera do redakcji „Głosu Narodu“ z powodu notatki w nr 50. — Konsekwencje wyborów do Rady gminnej. — Konflikt z dr Alsem. — Interwencja burmistrza Jabłońskiego. — Dochodzenie o oszustwo. — Dochodzenie przeciw burmistrzowi Jabłońskiemu o fałszywe zeznanie. — Wniosek prokuratorji. — Będące w toku procesy. — Naga prawda.

Szanowna Redakcjo!

W numerze 50 *Głosu Narodu* pojawiła się notatka kronikarska, powtórzona następnie w numerze 63 *Dziennika polskiego*, w której anonimowy korespondent, godząc na moją cześć, zamieścił moje nazwisko obok nazwiska dra Rudolfa Alsa, nazywając nas obu „żydowskimi adwokatami“.

Ponieważ tendencyjna notatka *Głosu Narodu* może być przedmiotem komentarzy ze strony tych, którzy nie znając prawdziwego podkładu, zostali notatką w błąd wprowadzeni i gdy nie pierwszy to raz w tej sprawie przeciwnicy moi nie wahają się walczyć anonimem, przeto w interesie uczciwej prawdy nie odmówi Szanowna Redakcja mej prośbie o zamieszczenie treści niniejszego pisma w łamach swego dziennika.

Unikając wszelkich osobistych wycieczek i komentarzy, które same pod pióro się cisną, przedstawiam nagie fakty.

Podczas wyborów do tutejszej Rady gminnej starałem się w roku zeszłym o mandat radnego. Dr Stanisław Jabłoński, burmistrz tutejszy, uważając kandydaturę moją za nader niebezpieczną dla swego do-

minującego w mieście stanowiska, rozwinął akcję, celem zwalczania takowej. Do akcji, jak zwykle w takich razach, ofiarowali swą pomoc różni ludzie, rądzi npiec swą pieczę przy magistrackim ogniu.

Między innymi dr Rudolf Als uznał za stosowne głosić niezgodnie z prawdą, że według tego, co slyszal odemnie, staram się o wybór tylko dlatego, aby zostać w Rzeszowie burmistrzem i zażądać rachunków z władztwa dra Jabłońskiego i donieść o tem ponownie samemu Jabłońskiemu.

Z tego powodu przyszło między nami do ostrej wymiany słów, wskutek której zażądałem od Alsa satysfakcji honorowej.

Na krótki czas przed spotkaniem zgłosił się dr Jabłoński do pośredników mego przeciwnika i oświadczył im, że mnie brak zdolności do dania satysfakcji honorowej, bo wrzekomo z powodu niewłaściwej gry w karty zostałem z Kasyna tarnowskiego wykluczony. Oświadczenie to uczynił dr Jabłoński w tak kategoryczny sposób, że pośrednicy w myśl zasad kodeksu honorowego, uznali się za niekompetentnych do rozstrzygnięcia tej kwestji.

Z powodu tego oświadczenia dra Jabłońskiego, godzącego na moje dobre imię, zmuszony byłem zaskarżyć jego i dra Alsa o przekroczenie przeciwko bezpieczeństwu czci z §§ 487 i 491 k. k., niezależnie zaś od tej skargi spowodowałem przeciwko sobie dochodzenia w kierunku zbrodni oszustwa, popełnionej na tle tego, co moi przeciwnicy o mnie rozgłaszali.

Sluchany w dochodzeniach jako świadek dr Jabłoński zeznał, że o fakcie rzekomej niewłaściwej gry nie mu bezpośrednio niewiadomo. Miał się atoli z prawdą, twierdząc, iż o fakcie rzekomego wykluczenia mnie z Kasyna tarnowskiego, opowiadały mu osoby, których nazwisk już nie pamięta, skłamał dalej, że o tym samym fakcie opowiadał mu niedawno budowniczy Tadeusz Tekielski.

Fakt podobny nigdy się nie wydarzył, przeciwnie, złożyłem w sądzie dowody, że przez lat przeszło 20 aż do przesiedlenia się do Rzeszowa, byłem członkiem Kasyna, a w ostatnich latach także członkiem wydziału Kasyna w Tarnowie, że Kasyno żegnało mnie z żalem, jak to wynika z pisma, jakie mi przesyłał Kasyno, dr Benoni, na pożegnanie wręczył, nikt zatem nie mógł tego sfingowanego faktu Jabłońskiemu donosić.

Odnosnie zaś do Tadeusza Tekielskiego wyjaśnił tenże, iż już po rzuceniu na mnie wiadomej kalumnji, zjawił się u niego Jabłoński i pytał, czy mu nie jest wiadomem, co niekorzystnego o mnie z czasów mego pobytu w Tarnowie, na co otrzymał przeczącą odpowiedź. To spowodowało mnie do wniesienia przeciwko Jabłońskiemu doniesienia o zbrodni oszustwa, popełnionej przez fałszywe zeznanie w sądzie. Wskutek tego też doniesienia wdrożono przeciwko niemu dochodzenia karne, które dotąd są w toku.

Dochodzenia zaś na żądanie moje i przeciwko mnie samemu wdrożone, zamknięto wnioskiem prokuratorji państwa, w którym dosłownie powiedziano:

„że nie ma najmniejszej podstawy do wystąpienia przeciwko mnie w drodze karnej na podstawie zarzutów przez dra Jabłońskiego podniesionych, że dalej dochodzenia wykazały, iż zarzuty te zmyślone zostały przez samego Jabłońskiego i gdy dlatego jedynie przeciw drowi Jabłońskiemu dochodzenia o zbrodni oszczerstwa wdrożone być nie mogą, ponieważ tenże zarzuty swe zbyt ogólnikowo sformułował, przeto wobec znamien czynu karygodnego z § 487 k. k. po stronie Jabłońskiego należy akta odstąpić do c. k. sądu powiatowego w Dębicy“, gdzie już toczy się sprawa na skutek oskarżenia mego wdrożona.

Natomiast w sądzie powiatowym w Dębicy, który został do przeprowadzenia rozprawy o przekroczenie z §§ 487 i 491 k. k. na żądanie przeciwników delegowany, wyznaczono do rozprawy głównej audjencję na dzień 3 marca b. r., podczas której dr Als na swą obronę zaprzeczył stanowczo fakty będące przedmiotem mego oskarżenia, wyparł się wszelkiego udziału w kalumnjach rzucanych na mnie przez Jabłońskiego, a gdy jeden ze świadków nie stanął, dwaj zaś inni t. j. dr Tański i p. Rylski w zeznaniach się nie zgadzali, przeto do przesłuchania trzeciego świadka, dra Koppla, rozprawa została na inny dzień odroczona.

Rozprawa zaś w tymże sądzie przeciw drowi Jabłońskiemu, odbędzie się po ukończeniu sesji sejmowej, w czasie której broni dra Jabłońskiego, jako posła do Sejmu, zasada nietykalności poselskiej.

To tylko da się nadmienić, że do rozprawy w dniu 3 marca b. r. odbytej, nadesłał dr Jabłoński pismo, w którym stara się obniżyć swą winę tłumaczeniem, że zarzutów przeciwko mnie skierowanych nie podawał do wiadomości pośredników dra Alsa w formie kategorycznej, i że według jego obecnego twierdzenia o zarzutach tych krążyła pogłoska, którą on podał pośrednikom do jak najdyskretniejszego badania.

I tu minął się dr J. z prawdą, bo świadkowie wręcz przeciwnie zeznali.

Tak wygląda naga prawda i w świetle jej postępowanie dra Jabłońskiego i dra Alsa.

Dr Jabłoński z obawy utraty swej posady a więc z pobudek osobistych nie wahał się rzucić na mnie rozmyślnie nieprawdziwych wieści, godzić na moją cześć i dobre imię, które dla każdego uczciwego człowieka jest skarbem.

Gdy zaś od czasu do czasu pojawiają się w dziennikach rozsiewane przez moich przeciwników z wyszukaną perfidją redagowane notatki kronikarskie, szarpjące moje dobre imię, przeto z uwagi, iż notatki te mogą spowodować w kołach moich dalszych i bliższych znajomych mylną ocenę toczącego się procesu karnego, uważam za stosowne, zachowanie się dra Jabłońskiego i jego partji w tej sprawie pozostawić ocenie opinji publicznej.

Proszę przyjąć wyrazy winnego poważania.

Dr Gustaw Holzer.

ALMA MATER

Powieść na tle dziejów Słowiańszczyzny na rubieży XIV i XV stulecia

59) przez

Bogdana Jaxę Roniktera.

(Ciąg dalszy)

Jasne okno duże, szerokie szklane. Ściany czysto bielone, pułap sklepiony wysoko.

Gdzie on jest? Skąd się tu wziął? Co przody z nim było? Nie pomniał nic.

Podniósł rękę do oczu. Świeżo gojące się bruzdy biegly mu z czoła w tył głowy. Raniomy był? Chorował... Ach tak! Bił się... Mikołaj Alsberg, Truda... Ślub z nią w klasztornej kaplicy... Wesołisko... Ta noc! Gdzie on jest teraz? Pewnie w klasztorze braci Bernardynów. A żona jego Truda? Żona jego? Może jest już matką?

Skrzypnęły drzwi, wszedł Zdzit.

Popatrzyli na siebie, ale znać giermek przywykł do tego, że pan miewał oczy otwarte, ale leżał bez przytomności patrzył a nie widział, bo nie zwrócił teraz na chorego baczniejszej uwagi.

— Zdzit... bywaj! — przemówił po chwili Wojśław.

Dopiero to chłopak poskoczył, jakby go kto ogniem przypiekił.

— Panie mój, grafie, złot ści! — zawołał wrzuszonym głosem. — Nareszcie wam chorosć spuściła! A ja już zufał doszczętnie! — I przycisnął rękę Wojśława do ust z radością.

Po chwili pytał Wojśław.

— Gdzie żona?

A giermek milczał i po chwili rzekł niepewnym głosem:

— Chora, panie — odpowiedział.

— Dawno ja już zległem?

— O... już szóstą niedzielę ludzie święcą w kościele, czy siódmą.

— Siedm niedziel! — pomyślał Wojśław. — To długo! — To to ja po tej bitce z Alsbergiem, kiedy on mnie tak usiekił, zaniemogłem?

— pytał dalej graf.

— Tak, panie.

— A moja podwika gdzie leży obecnie?..

Nastało milczenie.

— Mów, kiedy się ciebie pytam, nie bój się, mów prawdę! — rozkazał Wojśław.

— W Podiegradzie ostała — szepnął giermek trwożnie.

— W Podiegradzie?... Wiem... W Podiegradzie ostała się?... A gdzie ja jestem?... Nie w monasterze braci świętego Benedykta.

— Nie grafie... My pana tu potem przywieźli... — mówił Zdzit coraz ciszej.

Wojśław zamyslił się. Był osłabiony bardzo, nie mógł skleić razem słów sługi.

— Ty? — rzekł po chwili. — Wy mnie tu potem przywieźli? Poczem? Ona ostała się w Podiegradzie? Puściła mnie samego? Gdzie ja jestem?... Mów!

— W Pradze!

— W Pradze?

Wojśław aż siadł na pościeli, oczy mu się szeroko rozwarły i zamąciły.

— W Pradze?... Ona pomarła! — krzyknął i padł na poduszki.

Nastała znów cisza.

— Pomarła! — raz jeszcze szepnęły jego usta, poczem znów zaczął majaczyć.

Słowa bez związku biegly z jego ust. To

skarżył się, twierdząc, że każdy, kogo napotka, rad godzić w niego, to znów cieszył się, że Bóg dał mu moc pokonania każdego... To utyskiwał, że go żadna dziewczka dotąd nie lubiła, to znów ze strachem odpychał od siebie kogoś, który jak gdyby rwał się do jego ramion i chciał jego miłości... I znów ujrzał jakąś niewiastę nad sobą.

— Kto jesteś? — spytał lekliwie.

— Zyczliwa ci opiekunka, — odparła zapytana.

Ale Wojśław nie wierzył. Skulił się bojaźliwie i szepnął:

— Znam ja cię... odejdz odemnie! Ty jesteś złuda... Tyś mnie już raz nawiedziła... Apage!

— Codzień ja cię odwiedzam grafie, razem z ciotecznią twoją, cesarzową Elżbietą... Nie bój się, nie złuda przed tobą, ale istota z krwi i kości, która ci mile życzy...

Wojśław patrzył na nią dalej lekliwie.

— Ano, jeśliś nie złuda, to powiedz mi, gdzie jestem?

— W Pradze!

— A co się stało z moją Gertrudą?

— Zmarła, — cicho szepnęła niewiasta.

— Zmarła? — i Wojśław rozplakał się, jak dziecko.

Niewiasta chustynką ocierała mu łzy gorzkie... Po chwili pytał dalej:

— Dawno?

— Nazajutrz po twojej bitce z Alsbergiem podobno...

I czego?

Padła na zrab łózka... z wypadku.

— Widziałaś ją?

— Nie... skąd? Ja mieszkam w Pradze, a ona w Podiegradzie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nieźródnaney dobroci
tutki cygaretowe

„Monopol“ z fabryki Rudolfa Herliczki w Krakowie

są już do nabycia w składzie specjalnych TYTONI I CYGAR

w Krakowie: plac maryacki — w Tarnowie: hotel krakowski.

WTORKOWE POSIEDZENIE IZBY.

Wiedeń 13 marca (Tel. B. Kor.).

Przed posiedzeniem Izby deputowanych zebrało się Koło polskie na posiedzenie klubowe. Dep. Lewicki żądał, aby Koło polskie przeforsowało otwarcie lwowskiej pociągów.

Inni mówcy omawiali przyczyny rozruchów studenckich. Jeśli się szukawinowajców, zaznaczano, to wskazać trzeba norgan pana Lewickiego *Słowo Polskie*, dziennik podburzający i urządzający hece, który usiłe popiera anarchję, a wydawany jest przez osobę tego gatunku, co p. Nawrocki. Z oburzeniem napiętnowali mówcy z lewicy zachowanie tego *Słowa* i oświadczyli, że jeśli lewica ma być istnieć, to członkowie jej, popierający *Słowo Polskie*, powinni być z niej natychmiast wyminowani.

Koło postanowiło wpłynąć na min. Piętaka, aby przyczynił się do załagodzenia konfliktu wybuchłego w lwowskiej polichnie.

Dalej postanowiło Kołopolskie odnośnie do strejku węglowego głosować za wnioskiem dep. Slamy; jednakowoż hr. Dąbski złożył poprzednio deklarację w imię Koła.

Właśnie byłem u wicezydenta Pradego i otrzymałem następujące formacje: Ostatnie posiedzenie Izby odbędzie się w piątek, albo w sobotę. W każdym razie nie obrad nastąpi przed 20-ym b. m. Na 26 b. m. zwołane zostaną Sejmy. Podczas ftyj parlamentarnych funkcjonować będzie dalej konferencja ugodowa. Na życzenie rządu przedsięwzięte zostaną teraz jeszcze przed odroczeniem zby wybory do delegacji.

Komisja dla nietykalności poselskiej zgodziła się na potrójne wydanie dom księdza Stojalowskiego.

Posiedzenie Izby zaczyna się o 11¹/₄. Dep. Slama przedkłada petycję 14 gmin dotyczącą narodowościowego ucisku. Do petycji przemawiają Sileny i Biankini.

Dep. ks. Biankini przedstawiając petycję o polepszeniu płac nauczycielomaga się, by sprawa ta, obchodząca kilka tysięcy koronnych, weszła jak najprędzej na porządek obrad Izby.

Dep. Zaczek jako przewodniczący komisji budżetowej, daje wyjaśnienie do stanu sprawy.

Prezydent zawiadamia, że przewodniczącym komisji sanitarnej wybrano został dr. Dworzak, zastępcą przewodniczącego. Kindermann.

Izba przechodzi do porządku dziennego, a mianowicie do dokończenia zprawy nad projektem o kontyngensie rekrutów.

Dep. Horzica w dłuższej mowie wykazuje wadliwość sądów i praktyk wojskowych. Dep. Horzica omawiał zachowanie skarbu wojskowego w Pradze. Skarb ten trzymał bezpłatnie grunt pod koszary od gminy. Teraz, gdy koszary zburzono, skarb wojskowy chce sprzedać ten grunt za bajeczną cenę. To postępowanie skarbu wojskowego w Pradze — jak mowca — jest gorsze od postępowania „deschäbigsten Juden von Brody“.

Po mowie Horzicy dep. Psche stawia wniosek o zamknięcie dyskusji.

Przemawiają mówcy jeralni dep. Böheim za, dep. Pless przeciw projektowi o kontyngensie rekrutów. Następnie zabrał głos referent Popowski. W dyskusji szczegółowej przemawiał dep. Doleżał.

Izba uchwała następnie uawę o kontyngensie rekrutów w drugim czytaniu. Przeciw ustawie głosują Czesi, socjali-demokraci i niemiecka partja ludowa.

Na wniosek dep. Popowskiego przyjęto potem całą ustawę w trzecim czytaniu.

Izba przystępuje do dalszej rozprawy nad sprawą strejku węglowego.

Pierwszym mówcą jest dep. Daszyński, który utrzymuje, że rząd powinien być zastosować wobec przedsiębiorców górniczych postanowienia górniczych ustaw, nakładających na wypadek nieczynności zakładów. W ten sposób zmusiłoby się przedsiębiorców do ustąpienia żądaniom robotniczym. Mowca omawia stunki górnicze w Czechach, na Morawach i na Śląsku. Mówiąc o Morawskiej Ostrawie, podnosi mowca, że jeden z robotników strejkujących szlany został za obrazę członka domu cesarskiego dlatęgo, że krytykował stosunki panujące w zakładach górniczych arcyksięcia. Jeżeli arcyksiążę — mówi Daszyński — ciągnie miljonów zyski z pracy robotników, powinniśmy pozwolić, by krytykowano jego stosunki zarobkowe. Dalej wierdzi Daszyński, że w roku 1848 bataljony robotnicze szły ku Olomuńcowi dla obrony cesza. Obecnie panuje takie rozgoryczenie, że Daszyński wyraża

wątpliwość, czyby się to dzisiaj mogło powtórzyć.

Dep. Daszyński powiada, że arcyksiążę Fryderyk otacza się takimi Larischami, Gutmanami i tym podobnymi „Raubritterami“. Prez. Koerber ogląda się na przewodniczącego, spodziewając się, że tenże przywoła mowcę do porządku. Przewodniczący Prade siedzi cicho z założonymi rękoma. Koerber idzie szukać Fuchsa i przyprowadza go. Dep. Daszyński mówi dalej, że jeśli rząd nie zrobi porządku, to zrobią go robotnicy.

Po mowie Daszyńskiego, przewodnictwo obejmuje dr Fuchs i przywołuje Daszyńskiego do porządku za wyrażenie, ubliżające arcyksięciu.

Z tego powodu robi Schönerer skandal, krzycząc, że tylko ten przewodniczący, który obradami kierował, może udzielać mowcy nagany, nie zaś prezydent rządowy. Popadłszy we wściekłość, woła Schönerer: Pfui! Skandal!

Resel krzyczy: Powiedźcie to arcyksięciu, niech o tem wie!

Dep. L. Steiner występuje przeciw socjalistom. Podczas jego przemówienia dep. Bielohlawek wyciąga kolosalny afisz hebrajski ze Lwowa, popierający kandydaturę Daszyńskiego. Bielohlawek kilka minut trzyma afisz wielki jak prześcieradło, wołając: „Patrzcie, kto popiera socjalną demokrację.“

W dalszym ciągu omawia dep. Steiner sprawę strejku węglowego, w szczególności zaś omawia kwestję płac robotniczych.

Po Steinerze zabiera głos dep. Gregorig i remonstruje przeciw wiceprezydentowi Prademu, który nie reagował na obelgi, miotane na członka rodziny panującej.

Powstaje nieopisany tumult: Denuncjant! Precz z nim! Rej naturalnie wodzą Wolf i Schönerer. Hałas jest tak nieznośny, że Gregorig przestaje mówić.

W izbie rozdano sprawozdanie komisji w sprawie pupilarnego bezpieczeństwa pożyczki wodociągowej miasta Krakowa. Wskutek starań Koła polskiego sprawa wejdzie na porządek czwartkowego posiedzenia.

Pochód Roberta na Bloemfontein.

Londyn 13 marca. (Tel. B. Kor.).

Biuro Reutersa donosi z Venterslei pod datą 12 marca: Po bitwie pod Drietfontein maszerowała tutaj siła zbrojna Roberta z wielkim pośpiechem, przyczem konnica poprzedzała główną armję.

Dzisiejsza depesza donosi, że około 12.000 Boerów z 18 działami zajęło pozycje na całym szeregu wzgórków, które panują nad prostą drogą, prowadzącą do odległego o 15 mil Bloemfontein.

Daily News donoszą z Venterslei, że wojska angielskie maszerowały wzdłuż Kaalspruit. — Wszystkie dywizje biorą udział w pochodzie głównego korpusu.

Przez marsz wzdłuż Kaalspruit ubiegł Roberts Boerów, którzy oszańcowali się wzdłuż rzeki Modder i myśleli, że Anglicy posuwają się w tym kierunku. Obecnie spodziewają się, że w pochodzie na Bloemfontein nie natrafi już Roberts na wielkie trudności.

Biuro Reutersa donosi z Durbanu, że rząd transwański prosił Niemcy o interwencję. Niemcy odmówiły, oświadczając, że konflikt ten nie je nie obchodzi.

Z Waszyngtonu nadchodzi wiadomość, że uzasadnionem jest przypuszczenie, jakoby Stany Zjednoczone zaoferowały swoje usługi Wielkiej Brytanji i republikom południowo-afrykańskim.

Biuro Reutersa donosi z Kapstadt: Goniec, przybyły z Ladygrey, doniósł, że koło Vanderwalsfarm miała miejsce walna potyczka, w której padło wielu powstańców rannych i zabitych. Jak wieści niosą, kilka tysięcy powstańców zamierza poddać się jen. Brabantowi. Boerowie są zaniepokojeni. Niektórzy wywiesili angielskie flagi. Komenda z Oliviers rozbiła obóz przy Albert-Junction i Smithfield, część podążyła ku Betulji i ku Rouxville. Komendy z Zastrom wy-maszerowały do Altval-North, gdzie zamierzają stawić dalszy opór.

Jenerał French, na czele swojej kawalerji, wszedł już w mury miasta Bloemfontein, stolicy Oranji. Po drodze zabrał jenerał French do niewoli brata prezydenta Oranji Stejna.

Paryż 13 marca. (Tel. B. Kor.). W izbie deputowanych przedłożył minister oświaty Leygues żądanie kredytu na kwotę 2,200.000 fr., celem odbudowania „Théâtre Français“. Izba prowadzi dalej dyskusję nad budżetem.

KRONIKA.

Kalendarz kościelny. W środę Matyldy, matki Ottona I-go, cesarza; we czwartek Izabelli i Leoncji, pańien.

Kalendarz myśliwski. W marcu wolno polować na: głuszcę, cietrzewie, dropie i pardwy, oraz na ptactwo wodne i błotne w ogólności. Dziłki i lisy należy tępić. Przez cały rok nie wolno polować i należy ochraniać łanie, sarny (kozy), cielęta i spiczaki, tudzież samice głuszców i cietrzewi.

Kalendarz rybacki. W marcu wolno łowić wszelką rybę. Ochraniać należy jedynie raka, tak samca, jak i samice.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczyna się w środę o godzinie 5 minut 58, zachód przypada o godz. 5 minut 42, długość dnia godzin 11 minut 44.

Stan powietrza. Dnia 13-go marca o godzinie 7 rano barometr 740.7, termometr + 3, wilgotność 84%, wiatr zachodni 8.

Repertuar teatru miejskiego.

W środę, dnia 14 b. m.: „Kordjan“, obraz hist. Jul. Słowackiego.

We czwartek, dnia 15 b. m.: „Leta“, krotoczwila w 3 aktach Ralpa Gobbsina.

W piątek, dnia 16 b. m.: Teatr zamknięty.

W sobotę, dnia 17 b. m.: „Potęga ciemnoty“, dramat w 5 aktach Lwa Tołstoja (nowość).

W niedzielę, dnia 18 b. m.: „Potęga ciemnoty“, dramat w 5 aktach Lwa Tołstoja.

Walne zgromadzenie „Sokoła“ krakowskiego odbyło się dnia 12 b. m. Zgromadziło ono na sali górnej niezwykle liczny zastęp członków, bo przeszło 200 osób; fakt ten dowodzi, że coraz szersze sfery zaczynają bliżej interesować się sprawami tak pożytecznej instytucji narodowej. Zebranie zagał prezes „Sokoła“, dr Władysław Turski, poświęcając słów kilka pamięci zmarłych druhów. Zebrani wysłuchali ich stojąco. Skreślił potem przewodniczący w ogólnych zarysach zasady, jakie zawsze zarządowi „Sokoła“ przyświecały w jego pracy i usłowaniach.

Z kolei sekretarz druh dr Rowiński odczytał protokół z ostatniego zebrania walnego, który przyjęto do wiadomości.

W dyskusji nad sprawozdaniem Wydziału zabierali głos druhowie: Chomiński co do części gimnastycznej, podnosząc, że w sprawozdaniu nie uwidoczono frekwencji t. zw. przodowników. Wyjaśnił druh Rowiński, że z powodu zmiany systemu ćwiczeń na przyrządach, instytucja przewodników odpadła jako zbyt czarna. Co do części rachunkowej zauważył druh Chomiński, że szczegółowe cyfry w sprawozdaniu komisji szluzgawkowej nie odpowiadają cyfrom z ogólnego obrętu kasowego. Druh rachmistrz Głowacki wyjaśnił, iż różnica ta jest usprawiedliwiona tem, że sprawozdanie komisji przedstawia obraz działalności w całym sezonie szluzgawkowym, podczas gdy obrót kasowy odnosi się tylko do okresu rachunkowego roku ostatniego.

Druh dr Schaitter zarzuca sprawozdaniu brak przestrzegania czystości języka polskiego.

Imieniem kontrolującej komisji przedstawia dr Stanisław Machniewicz, iż komisja zbadała szczegółowo księgi i dokumenty rachunkowe i stan ich znalazła w zupełnym porządku, wobec czego przyjęto je także do wiadomości i uchwalono zarządowi absolutorium z czynności kasowych.

Na wniosek druha dra Pisiewicza uchwalono przyjmując do wiadomości sprawozdanie wydziału i wyrazić mu uznanie dla pracy jego i zabiegów, oraz uznanie gronu nauczycielskiemu za gorliwe spełnianie swych obowiązków. Nad projektem wydziału regulaminu dla walnego zgromadzenia przeprowadzono wyczerpującą dyskusję, w której udział brali, druhowie: Mikołajski, dr Szafarski, poseł Rotter, Lachowski, dr Biedka, poseł Klemensiewicz, dr Schaitter i inni. Z powodu spóźnionej pery, przerwano obrady na art. X, a dalszą część wraz ze zgłoszonymi wnioskami członków postanowiono traktować na drugim, nadzwyczajnym walnym zebraniu.

Wynik głosowania na 10 członków wydziału na lat 3, a jednego na 2 lata, na 3 członków komisji kontrolującej, 5 członków i 2 zastępców sądu honorowego, ogłosił imieniem komisji skrutacyjnej dr Bielawski. Wybrani na lat 3: 1. Dr Balicki Zygmunt, literat. 2. Biborski Aleksander, architekt. 3. Benedyktowicz Ludomir, artysta-mal. 4. Sippel Ludwik, technik. 5. Dr Gufkiewicz Bronisław, adwokat. 6. Nowicki Stanisław, prakt. kasy miejsk. 7. Dr Rowiński Stanisław, kand. adw. 8. Świdorski Adam, urzęd. Tow. wzaj. obzerp. 9. Zieliński St., drukarz. 10. Radoń Karol, urzędnik Magistratu. Na 2 lata: 11. Münnich Izidor, słuch. praw.

CHRYSTUS W GÓBIE KORPUSY Z DRZEWA

obrazy olejno malowane, 60/1 metr. na płótnie, za 40 k., na 85 i długi 1 m. 85 ctm. na grubej blasze za 160 koron. (na krzyż) rozmaitej wielkości, Obraz na płótnie 158/85 ctm. Chrystus na krzyżu (kopia kaplicy Ptockich na Wawelu) i wiele innych obrazów — poleca

Kazimierz Zajączkowski

Specjalny skład artykułów dewocyjnych w Krakowie, plac Marjacki L. 8.

Do komisji rewizyjnej weszli: 1. Armólowicz Jan, urzędn. Banku kraj. 2. Machniewicz Stanisław, urzędn. Tow. wzaj. Ubezpiec. 3. Barabasz Leonard, urzędnik biura wymiaru taks należyty.

Sąd honorowy stanowić będą: 1. Rotter Jan, dyrektor Szkoły przemysłowej i poseł na Sejm. 2. Rudolphi Karol, notariusz. 3. Czubek Jan, prof. gimn. 4. Bereźnicki Juljan, dyrektor pow. Kasy oszczędz. 5. Filimowski Antoni, lekarz; jako zastępcy ich: 1. Sędzimir Zdzisław, dyrektor powiatowej Kasy oszczędności. 2. Münnich Władysław, radca sądu wyższego.

O godz. 9 wieczorem zamknął przewodniczący obrady, dziękując zebranym za gorliwość, z jaką przez 5 godzin brali udział w rozprawach nad dobrem gniazda podwawelskiego.

Ks. Biskup Puzyna w poniedziałek po południu wyjechał do Wiednia.

Z sądu. Że stosunki gminne prawie każdej wsi galicyjskiej są anormalne i niezdrowe — jest to faktem powszechnie znanym. Rozprawa dzisiejsza, rozgrywająca się na tle tych stosunków, potwierdza to w zupełności.

Wójt z Niedzielice Jan Paleczek w powiecie brzeskim miał do pomocy, jak się to zawsze praktykuje, „urzędnika“ w osobie pisarza gminnego p. Sulimy. Sulima nie był jednak stale w gminie tej zatrudniony i zamieszkały — lecz urząd swój pełnił równocześnie aż w 4 (początkowo w 6) gminach. Jedną z nich, mianowicie właśnie Niedzielice, płaciła mu miesięczną pensję 60 złr. Urzędowanie jego ograniczało się do kilkarazowej bytności co roku w odnośnej gminie i zaciągnięcia w książki różnych pozycji dochodów i rozchodów. Wójt pobierał również 60 złr. płacy miesięcznej. Tak tedy gmina, wcale niezamożna, była obciążona miesięcznie stałą rubryką na 2 urzędników 120 złr.

Dodajmy do tego, że budowa szkoły kosztowała w tym czasie 500 złr., reperacja kaplicy 50 złr., proces gminy 150 złr., podwoje z urzędu 308 złr., areszt, szopa i sikawki 60 złr., i „przypadki chole-ryczne“ 20 złr. — a będziemy mieć wyobrażenie, w jakich nieraz opatach finansowych znajdowała się biedna gmina, której dochody ograniczały się tylko do procentu od obligacji — rocznie 100 złr. i dodatków do podatków około 200 złr. rocznie.

W gminie szło zresztą wszystko bardzo swobodnie i po domowemu. Gmina zbierała się na narady w miarę potrzeby i ochoty i tak „tylko na gębę“ (jak klasycznie wyraził się pisarz) uchwalono przedłożone wnioski. O spisaniu protokołu, prowadzeniu księgi uchwał — mowy oczywiście nie było. Raz na rok odbywał się rodzaj walnego zgromadzenia, na którym jedynomyślnie przyjmowano do wiadomości zapewnienie wójta, że „wszystko w porządku“ i udzielano absolutorjum kasowego. Potem wójt zapraszał wszystkich członków rady gminnej w liczbie 18 do siebie i rozpoczynała się urzędowa pijatyka.

I kto wie jak długo trwałyby te sielsko-patriar-chałne stosunki, gdyby nie niechętni wójtowi (bo i któż ich nie ma?) nie zażądali do przeprowadzenia skontra kasy gminnej — lustratora z Wydziału krajowego.

Zjawia się tedy lustrator i konstatuje ku ogólnemu przerażeniu świetnej Rady gminnej, jak i jej dostojnego zwierzchnika, niewyjaśniony niczem brak 849 fl. 42¹/₂ kr.

Wójt prawdopodobnie winnym sprzeniewierzenia nie jest, a przynajmniej „mala fides“ i świadomość zbrodniczego działania udowodniona mu być nie może. Wyszły jednak ciekawe szczegóły tak w ciągu śledztwa, jak i dzisiejszej rozprawy.

Otóż okazuje się, że wójt, który wyobrażenia nie miał o obowiązkach swego urzędu, nigdy od Rady powiatowej (jakby należało) o prowadzeniu kancelarii, kasy i ksiąg pouczonym nie był.

Zapiski do ksiąg dyktował od czasu do czasu z pamięci pisarzowi, gdy tenże w gminie, płacącej mu stosunkowo tak wysoką pensję, zjawiał się rzadko. Klucze od skrzyni z pieniędzmi były w posiadaniu (po jednym egzemplarzu) u wójta i każdego z 18 członków rady.

Wójt — jak się okazuje — nie zdaje się być winnym, w każdym razie grzeszył brakiem znajomości obowiązków swych i lekkomyślnością.

Zeznania pisarza nie obciążają podsądnego i lustrator obiektywnie tylko zdaje sprawę z przeprowadzonego skontra.

Walne zgromadzenie Towarzystwa opieki nad uwolnionymi więźniami, odbędzie się w piątek dnia 23 b. m. o godzinie 12 w południe w sali Rady miejskiej.

Nadesłane projekty na tablicę pamiątkową do gmachu Biblioteki Jagiellońskiej, mogą być odebrane najdalej do dnia 20 b. m. Po upływie tych dni staną się własnością komitetu.

Raut akademicki. Z powodów od komitetu niezależnych, niektóre wokalne części programu będą musiały ulegć zmianie, wobec czego rant odkłada się na dzień 21 marca b. r.

Studia nad historją prawa polskiego. Trzeci zeszyt wydawnictwa tego, ogłoszanego pod redakcją dra O. Balzera, profesora Uniwersyte u lwowskiego, opuścił prasę drukarską i zawiera rozprawę p. Jana Friedberga: „Pospolite ruszenie w Wielkopolsce w drugiej połowie XV w.“

Praca ta wyjaśnia w sposób wyczerpujący organizację wojenną Polski na schyłku wieków średnich, podając szereg nowych ciekawych spostrzeżeń naukowych. Poprzednie dwa zeszyty wydawnictwa tego przyniosły rozprawy p. Wł. Semkowicza „Nagana i oczyszczenie szlachectwa w Polsce XIV i XV wieku“, tudzież A. Szelażowskiego „Chłopi dziedzice we wsiach na prawie polskiem do końca XIII stulecia“.

Pomyłka co do nazwy wkrađa się do jednego z artykułów naszego pisma, gdzie donosiliśmy o „rewizji w klasztorze „Felicjanek“, dokonanej celem odzyskania Aratenówny. Otóż rewizja ta miała miejsce nie w klasztorze „Felicjana“, gdyż taki w Kętach nie istnieje, ale w klasztorze „Siostr Kapucynek“, o czym nam donosi ks. Marcell Krzczowski, kapelan Siostr Kapucynek w Kętach.

Żakowski wybryk dobrego humoru, albo zły woli dla humanitarnej instytucji Towarzystwa „Szkoły Ludowej“, dopuścił się w niedzielę w jednym z lokalów publicznych, znany z nazwiska urzędnik rafinerji w Trzebini. Temu panu widocznie przeszkadza oświata naszego ludu, bo nie dosyć, że nie wierzył, aby Towarzystwo „Szkoły Ludowej“ posiadało pozwolenie na zbieranie centowych składek w lokalach publicznych, ale okazane mu pozwolenie wobec wszystkich osób skonfiskował. Ten żakowski postępek oburzył wszystkich obecnych. Radzimy temu panu aby postępek swój naprawił, inaczej cały kraj dowie się o nazwisku owego Rittera von... o nazwisku polskiem. Sądziłiśmy, że ten pan za wiele pił; tymczasem zapewnia nas kursor zbierający centowe składki do puszek, że miał do czynienia z człowiekiem trzeźwym i zdrowym. Tembardziej więc trudno zrozumieć żartu jakiego się dopuścił, zabierając okazane zezwolenie — żartu, jaki przystoi sztabakowi, a za który ostatecznie może być odpowiedzialny przed sądem i opinią publiczną.

Nagle zmarł we wtorek przed południem przed szpitalem św. Łazarza 62 lat liczący czeladnik piekarski, Erazm Kulpiński. Złotki odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

Dyrekcja poczty i telegrafu podaje do powszechnej wiadomości, że z wyjątkiem blankietów do zleceń pocztowych, przekazów, listów przesyłkowych zwykłych i dla posyłek za powzięciem, blankietów na telegramy kredytowane, oraz marek za doręczenie gazet — wszystkie inne znaczki pocztowe dawnej emisji, znajdujące się w rękach publiczności, mogą być używane nadal aż do dnia 30 września 1900 r.

Z Warszawy donoszą: Nareszcie wypuszczono tu na wolność tych parę pań i panien, które aresztowano niedawno za „tajne nauczanie“. Osoby te będą karane tylko w drodze administracyjnej.

W tych dniach uzyska Warszawa połączenie kolejowe z Kaliszem, a miasta fabryczne okręgu łódzkiego będą włączone do sieci kolejowej Królestwa. Mówią też powszechnie o zbudowaniu ważnej linii handlowej Warszawa-Radom.

Dnia 1 b. m. zabito tu skrytobójczo szpiega Grzesiaka, lakiernika. Wypadek ten miał miejsce około godziny 5 rano. Skrytobójca nieznany.

Dnia 4 b. m. odbył się tu pogrzeb ofiary prześladowań rządu, s. p. Juliana Studzińskiego, ślusarza, który 22 miesiące siedział w X pawilonie i na Pawiaku. W pogrzebie wzięło udział demonstracyjnie 3000 robotników. Z tych 3 na drugi dzień aresztowano.

Dziennik w Nowym Targu. Nasz korespondent nowotarski pisze nam co następuje: Powiadają „nemo propheta in patria“ — temu przysłowiu zadał kłam znany tu p. Doerfler, który piastując w Nowym Targu przed kilkunastu laty urząd praktykanta podatkowego, zansuspendowany w tym urzędzie, opuścił Nowy Targ i roku zeszłego siłą losów, a burzą wypadków, znowu w te strony zawitał i powziął myśl wydawania czasopisma.

Aby zyskać fundusze na wydawnictwo *Podhalanina* Doerfler postanowił wystąpić w swoim dzienniku z programem wrogo żydowskim i tym programem ujął liczne osobistości powiatu, które mu udzielały subwencje w najrozlicniejszych celach, inseraty, kupno naraz dużo numerów i t. d. i t. d.

Interes jakoś szedł, pierwsze numery *Podhalanina* zawierały ostre krytyki prowodyrów tutejszej żydowskiej kliki adwokata Geislera, dra Scheina, tutejszej żydowskiej Kasy zaliczkowej, a wystąpienia te były dotkliwie i gwałtowne do tego stopnia, że należało być bardzo cierpliwym, aby je pozostawić bez odpowiedzi.

A jednak te wszystkie wystąpienia i wycieczki Doerflera pozostały bez odpowiedzi, bo od czegoż elastyczna etyka żydowska i praktyczność.

Po pewnym czasie wszystkie sfery nowotarskiego społeczeństwa odwróciły się od redaktora Doer-

flera, poznawszy jego charakter i przeszłość; wówczas żydzi przyciągnęli go do siebie.

Odtąd ów Doerfler, określony już z Czytelnik katolickiej i t. d., który popód prześladował adwokata dra Geislera, stał się jęgaklientem, otrzymał od Kasy zaliczkowej przez dyktora dra Scheina subwencję, wśród żydów znalazł panameratorów, u żyda Mandla sprzedaż dziennika i d. i t. d., czyli, jednym słowem, stał się żydowim dziennikarzem i kolporterem.

W tej roli Doerfler rozpoczął w dzienniku kampanję przeciwko wszystkim u żydów proskrybowanym, posiadającym o nieprzyjnyce usposobienie dla Kasy zaliczkowej, nietykając b. tutejszej żydowskiej kliki przychylnych. Owa ssematyczna cierpliwość tutejszych menderów nie wytrzymała się nawet z tą chwilą, gdy Doerfler odstąpił skargi karnej wytoczonej przeciwko p. Aleksandri Zabokrzyckiemu o wyrażenia obelżywe, gdy tarżony zapowiedział dowód prawdy, w którym zierał wykazać właściwości charakteru tego szeregowieckiego dziennikarza. Chociaż więc Doerfler króć tym sam się potępił, tutejsza żydowska Kasazaliczkowa mimo to, na ostatniem posiedzeniu R. nadzorczej wotuje mu subwencję.

Żydzi panują w Nom Targu wszechmożnie nad gminą, Rada powiatowa ich rękach dzięki obsadzie wszystkich naczelnych pozycji przez członków dyrekcji Rady nadzorczej i tutejszej żydowskiej kasy zaliczkowej, oprócz tej teraz mają swoją lokalną prasę.

S. p. ks. biskup łecki pozostawił zapis testamentowy, którym objęty jest kwota przeszło 300.000 kor., z czego blisko połowę zapisał krewnym, a resztę na cele dobroczynne, między innymi 10.000 koron na bursę polską w Żemysłu.

Napaści „Słowa na mieszczaństwo lwowskie. Na poniedziałek posiedzeniu Rady miasta Lwowa radny Getritz ternelował prezydenta miasta Małachowskiego w sprawie artykułu *Słowa polskiego* pod tytułem: „Mieszczaństwo lwowskie“, w wysokim stopniu ubliżającego tej grupie ludzi, należących do stanu mieszczańskiego zasiadających w Radzie miejskiej. Interpelant oświadczył, że pomija pogardliwy ton tego artykułu, bo tym kierunkiem zła wola redakcji aż nadto jest łączna i z oburzeniem odpiara zarzut, jaki uczynionymieszczaństwu ze stanowiska narodowego. Jednak tego zarzutu nie może pominąć, iż zarzucono w tym artykule niesumienność radnym, że dopuszczają nadużyć karygodnych. Z tym zarzutem, niepopartym dowodami, rozprawić się niepodobna, ale odrzucić go jest obowiązkiem mieszczaństwa. Zapytuje prezydenta, czy znane mu są jakie fakty wyzykiwania mandatów radzieckich przez radnych i czy znane są jakiegokolwiek fakty, któreby takie podejrzenia usprawiedliwiały? Interpelację podpisał 30 radnych.

Prezydent dr Mahowski odpowiedział, że takie wypadki wcale mu nie są znane; że, gdyby coś podobnego zaszło, to pilnyby członków Rady, by zbadał tę sprawę.

Na zapytanie prezydenta, czy interpelant jest zadowolony tą odpowiedzią, zaznaczył radny Getritz, że w zupełności to jest obrażonemu mieszczaństwu nie wystarcza i zażą, aby *Słowo Polskie* do dni ośmiu albo otwarcie dpowiedziało, kogo z radnych miało na myśli, albowt twierdzenie oszczerze sprostowało. Jeżeli się o to nie stanie, mieszczaństwo będzie musiało inacz postąpić dla salwowania swego honoru.

Ustąpienie ministra wojny. *N. W. Journal* donosi, iż wspólny minter wojny, generał kawalerji, br. Edmund Kriehamm, zamierza ustąpić natychmiast po zakończeniu tegocznej sesji delegacyjnej, która, jak wiadomo, ma być się w maju r. b. Przyczyną ustąpienia ministraa być przebieg dyskusji w delegacjach nad spraw podwyższenia pensyj oficerskich.

Jako następcę Kriehammera wymieniają szefa sekcji w ministwie wojny, generała dywizji, Schönaicha.

Sprawa Krynii w Kole polskiem przybrała bardzo pomyslny obć. Stało się to, dzięki gorliwemu zajęciu się tą sprą, posła Znamirovskiego. Na posiedzeniu plenarnej Kole polskiego uchwalono wybrać komisję, która ma się udać do ministerstwa dla Galicji i tam wyjechać dla Krynicy: a) zbudowanie nowych łazienek neralnych i borowinowych, b) zbudowanie nowego zładu hydropatycznego, c) zaprowadzenie wodociągów w całej Krynicy, d) przeprowadzenie dokoła halizacji, e) uregulowanie rzeczki Krynianki, wreszcie f) zalesienie szczytów gór, okalających Krynicy. Z skład tej komisji wchodzi: prezes Jaworski, hr. zieduszycki, Dawid Abrahamowicz, dr Rutowski i p. Znamirovski. Spodziewać się należy, iż komisja dołoży wszelkich starań, ażeby zakreszony projekurczywiścić.

Uczniowie sół średnich czeskich zamierzają podczas wakacyj zająć wycieczkę do Moraw i Galicji. W Galicji śędzić mają Wieliczkę, a następnie jest w programierzdniowa wycieczka w Tatry.

ZDZISŁAW ZDANOWICZ

Kraków, ul. Sławkowska 8, vis-a-vis Hotelu Sasiego.

POLECA

Czapki CYLINDRY, KAPELUSZE, Klaki.

Austria a wojna boerska. Prezydent gabinetu dr Körber odpowiadał w poniedziałek na liczne interpelacje, wniesione z powodu rzekomego naruszenia neutralności ze strony Austrii przez dostawy dla armji angielskiej. Dr Körber dowodził, że neutralność polega tylko na tem, iż państwo, jako takie, nie wspiera ani jednej, ani drugiej strony; neutralność nie daje jednak państwu prawa przyszkadzać poszczególnym dostawcom i handlarzom, by z tem lub owem państwem interesa robili.

Dep. Wolf odpowiada ministrowi, że cała Austria z sympatjami swemi jest po stronie Boerów. Odpowiedź ministra nie zadowoliła go więc pod żadnym względem. „Nie rząd austriacki, a także nie minister spraw wewnętrznych, ale specjalnie minister wojny dopuścił się kilkakrotnie naruszenia neutralności. To naruszenie neutralności nie dotyczy nawet całego ministerstwa wojny, ale specjalnie osoby ministra, któremu przypisują pewne stosunki“.

Prezydent przerywa mowcy i wzywa go do porządku.

Wolf powiada, że „w jednym dzienniku podano wyrażenie, pochodzące rzekomo z ust męża w państwie najwyższej położonego, gdzie w sposób bardzo ujemny osądzeni są ci obywatele Austrii, którzy sympatyzują z Boerami. My nie możemy znieść takiego wyrażenia z najwyższej strony! Miało tam być wypowiedziane życzenie, aby nie wysyłać oddziału Czerwonego Krzyża. Ale konie, siodła, bomby i granaty dla Anglików posyła się, a może jeszcze i niejedno, o czem my nie wiemy“.

We wczorajszym feletonie „Alma mater“ przez pomyłkę opuszczono dwa wiersze tekstu powieści, skutkiem czego odnośny ustęp brzmi niezupełnie zrozumiale. W trzeciej szpalcie powieści, po wierszu dwuliznym oł góry po słowach: „w zimny grób na zawsze“, opuszczono, co następuje:

„Wojstław tymczasem pogrążony w mrokach półśmierci ani wiedział, co się z nim działo. Nagle zdało mu się, że słyszy dokoła siebie szepc jakiś łagodny. Rozróżnił najwyraźniej słowa:“

Po tym opuszczonym ustępie następuje dalszy tekst powieści, zaczynający się od słów: „Królowa idzie!...“

Za rozwłazanie szarad, ułożonych przez p. Henryka Kwiatkowskiego, ogłoszonych w wydaniu porannem Nr. 58 „Głosu Narodu“, przewidziana przez Redakcję monografia historyczna Marjana Dubieckiego „Kudak — twierdza kresowa i jej okolice“.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austrii fabryki Petref z mechaniką angielską po 500 — wiedeńską po 800 złr.

H U

W sklepie.

— Mama kazała prosić pana o pół funta herbaty, a jak będzie przechodzić — to zapłaci.

— Proszę powiedzieć mamie; że my tu kredytu nie dajemy...

— Ale, kiedy mama nie chce kredytu, tylko herbaty.

Sprawa zamknięcia politechniki lwowskiej.

Lwów 13 marca. (Tel. B. K.)

Grono socjalistycznie usposobionych techników, wystosowało do ministra Hartla depechę z prośbą o interwencję w sprawie istnienia Zakładu. Wiadomo, że w poniedziałek w południe nastąpiło zamknięcie politechniki przez rektora z polecenia namiestnika z powodu, iż aranzjerowie manifestacji nie mieli odwagi ogłosić swoich nazwisk.

Już po zamknięciu techniki Kurjer lwowski ogłosił jakąś bezimienną odezwę „młodzieży technicznej“, zarzucającą prof. Thulliemu „bezcelność oszusta“, „cynizm szpicla“, „uchnięcie zgnilizną moralną“, obrzucającą obelgami kolegów, wyrażających uznanie p. Thulliemu i kończącą się wezwaniem „do popierania wszelkiego czynu, dążącego do usunięcia z katedry profesorskiej p. Thulliego“.

To też niezmierną sensację sprawiła dzisiaj popołudniu depecha Słowa polskiego, donosząca, że minister Hartel wobec tego wszystkiego polecił cofnąć zamknięcie techniki, a natomiast zawiesić wykłady prof. Thulliego. Minister Hartel miał uznać zamknięcie techniki przez rektora na rozkaz namiestnika za nielegalne, ponieważ zamknięcie wyższego zakładu naukowego, zdaniem ministra, zależeć powinno od uchwały pełnej rady ministrów.

Na godzinę 5 wieczorem zwołana została sesja gremjum profesorów politechniki.

Wtorkowe posiedzenie Izby.

Wiedeń 14 marca. (Tel. B. Kor.)

Prezydent Fuchs, który po mowie Daszyńskiego objął przewodnictwo, aby mowcy udzielił nagany za obrazę arc. Fryderyka, na którą nie reagował Prusak Prade — po mowie dep. Leopolda Steinera na nowo ustąpił przewodnictwa Prademmu.

Dep. Schoenerer krzyczy za odchodzącym prezydentem: „O! teraz odchodzi, gdy już udzielił „ordnungsrufu“. Trzeba po niego chodzić, aby udzielał „ordnungsrufov“, a potem odchodzi z powrotem. Jesteś pan bezwstydnym komedjantem“. (W Izbie powstaje tumult).

Dep. Prochaska do dep. Schoenerera: „Przez trzy tygodnie nie było cię tutaj, teraz znów wrzeszczysz, błaznie! Idź o ważną sprawę, a ty przychodzisz pijany“.

Dep. Bielhovek do Schoenerera: „Oto rozdiera sobie znuw gardło nasz sympatyczny „Cognacbruder“. Wynoś się pan lepiej za drzwi. Przez tygodnie spałeś w domu, a teraz znówu masz rausza!“

Okrzyki antysemitów do dep. Schoenerera: „Pan powinienes siedzieć w domu warjatów! Sam nie wiesz, czego chcesz!“

Wiceprezydent Prade przywołuje ostatecznie Schoenerera do porządku.

Dep. Gregorig w mowie swojej podniósł, że wiceprezydent Prade przywołał dep. Bielhoveka do porządku za to, iż przerywał Daszyńskiemu. Wprawdzie chodziło o żydów! Przecież to łatwo pojąć, że niemiecko-narodowy wiceprezydent nie przyzywa dep. Wolfa do porządku, gdy ten woła, że arcyksiążę Fryderyk jest lichwiarzem węglowym...

Słowa te wywołują w Izbie nieopisaną tumult. Na Gregoriga posypują się obelgi. Słychać słowa: „Elender Naderer!“, „Gemeiner Denunciant!“

Wiceprezydent Prade oświadcza, że przywołanie dep. Daszyńskiego do porządku przez prezydenta Fuchsa uważa za najzupełniej usprawiedliwione.

Dep. Baernreither wywodzi, że w obecnym strejku możliwą jest jedynie ugoda. Interwencja prawodawstwa nie jest, zdaniem mowcy, wskazana.

Dep. Primavesi sądzi, że należy utworzyć rodzaj Izb rewirów, któreby się składały w jednej trzeciej z robotników, w jednej trzeciej z gwarectw, w jednej trzeciej z przedstawicieli państwowych funkcjonariuszów i któreby sprawę strejku szczegółowo zbadały.

Na tem dyskusja została zamknięta. Po przemówieniach jeneralnych mowców: Dzeduszyckiego i Bernera, Izba uchwaliła jednomyślnie wniosek Ślomy, wzywający rząd, aby wszelkimi środkami oddziaływał na ukończenie strejku.

Rezolucję dep. Seicherta, wzywającą rząd do działania w tym duchu, aby męscy robotnicy nie przed 19 rokiem życia, a kobiece siły robocze wogóle nie były pociągane do podziemnej węglowej pracy górniczej, jednogłośnie uchwalono odesłać do socjalno-politycznej komisji.

Izba uchwaliła następnie przyjąć do wiadomości sprawozdanie komisji śledczej o wypadkach na Morawach i w Graslicach. Według tego sprawozdania, rząd zostaje wezwany do przedłożenia komisji aktów sądowych o przeprowadzonych dochodzeniach karnych. Komisja przedsięwzięła dokładne zbadanie natury i przebiegu przyczyn i skutków tych ekscesów przy współdziałaniu rządu.

Prezes ministrów Körber, odpowiadał następnie na interpelację dep. Drexla w sprawie postanowienia francuskiego rządu, aby nie dopuszczać austriackiego bydła na wystawę paryską.

Rząd austriacki natychmiast za pośrednictwem ministerstwa spraw zewnętrznych przedstawiając bydlęco sanitarne stosunki austriackie, wniosł reklamację przeciwko temu postanowieniu i prosił o jego cofnięcie. Dotychczas prezes ministrów nie otrzymał żadnej odpowiedzi, wskutek czego zwrócił się ponownie do ministra spraw zagranicznych. Po otrzymaniu odpowiedzi minister udzieli wyjaśnień.

Następne posiedzenie Izby odbędzie się we czwartek.

Wejście Frencha do Bloemfontein.

Berlin 14 marca. (Tel. B. Kor.)

W całym mieście rozeszła się wiadomość, że jen. French ze swoją przednią strażą wszedł do Bloemfontein.

Doniesienia z Ventersvlei, ostatniej głównej

kwatery Roberta opiewają: Anglicy natrafiali w swoim marszu na opuszczone zabudowania, nad którymi powiewała biała chorągiew. Wszystko, co tylko dało się unieść, zabrali uciekający mieszkańcy. Roberts wydał surowy rozkaz, żeby niczego nie dotykano, ani żadnej szkody nie robiono.

Czy przed Bloemfontein przyjdzie jeszcze do bitwy, o tem korespondenci wydają rozmaite sądy. Nad Bloemfontein powiewać będzie angielska flaga dziś, najdalej jutro.

Biuro Reutersa donosi: Lord Roberts telegrafował z Ventersvlei pod d. 13 b. m. o 5 rano: Wczorajszy nasz marsz nie natrafił na żaden opór. Poleciłem jen. Frenchowi, aby obsadził stację kolejową Bloemfontein i zapewnił sobie lokomotywy z wagonami, jeśli naturalnie starczy mu na to czasu przed wieczorem. French donosił o północy, że po upartej utarczce zajął dwa pagórki, położone tuż nad miastem. Między więziami do niewoli znajduje się brat prezydenta Steina.

Druty telegraficzne na północ są poprzecznane, kolej zburzona. Sam wyruszam z trzecią brygadą konnicy i konną piechotą, aby wzmocnić Frencha. Reszta siły zbrojnej posuwa się za nami z jak największą szybkością. Straty pod Drietfontein wynoszą 320 rannych oraz 70 zabitych i zaginionych. Z powodu użycia kul eksplodujących rany są groźniejsze niż zwykle.

Korespondent Biura Reutersa donosi o bitwie pod Drietfontein z obozu pod Poplar-Grove z 10 b. m.: Wyruszywszy z obozu podzielił Roberts armję swoją na trzy części. Po prawej stronie maszerowała dywizja Tuckera, po lewej stronie drogi z Petrusberg szła środkowa kolumna pod osobistym kierownictwem Roberta, na lewym skrzydle znajdowała się dywizja Frencha. W sobotę rano zetknęła się angielska konnica pod Broadwoodem z nieprzyjacielem i spędziła go z niskich grzbietów gór.

Kiedy o 1-ej przybyła dywizja piechoty na południe od pozycji Boerów, poprowadził jen. Broadwood konnicę na lewo i w nocy posunął się o 8 mil po za tyłami nieprzyjaciela. Tymczasem natarł jen. Kelly-Kenny na centrum Boerów, którzy skierowali na szereg angielskie gwałtowny ogień, nie mogli jednak powstrzymać ich w pochodzie.

Aczkolwiek Boerowie nie mieli szańców, to jednak wielkie kamienie dostarczały im dobrego schroniska. O 2 godz. zaczęła konna baterja otwierać drogę dla piechoty.

Nieprzyjaciel odpowiadał na strzały z dział Maxima. Podczas tego ruszyła angielska piechota naprzód, ostrzeliwana przez nieprzyjaciela, doszła do grzbietu góry i z bagnetem w rękę zajęła jeszcze przed nocą stanowiska Boerów. Przedewszystkiem podziwienia godnym był marsz przez Veldt dywizji Kelly-Kenny wśród największego skwaru i sześciogodzinna walka, która pochód ten uwieczniła. Siła zbrojna Boerów stała pod rozkazami Delareya. Wielu Boerów było z Colesberg, mała część z Ladysmith.

Biuro Reutersa donosi z Ladysmith z 12 b.m.: Pewną jest rzeczą, że główna armja nieprzyjacielska znajduje się w pozycjach przy Biggarsberg. Jen. Joubert stoi w Glencoe.

Biuro Reutersa donosi z Hopetown: Angielska kawalerja zetknęła się z nieprzyjacielem o 6 mil od Klareekloof niedaleko od Schefferspan. Boerowie stracili 6 zabitych i rannych, po stronie Anglików znajduje się jeden lekko ranny.

Z Haagi donoszą pod d. 13 b. m.: Rada ministrów zajmowała się wczoraj prośbą Krügera o interwencję. Trudno jednak przypuścić, by zapadła jaka uchwała, zanim rząd zasięgnie zdania innych gabinetów.

Biuro Reutersa donosi z Vanzeithill z dnia 12 b. m.: Jenerał Clements rekognoskował o brasku z artylerją, aby zbadać siłę boerskiego stanowiska na północnym brzegu rzeki Oranje.

Jenerał Clements obsadził czterdziestofuntowcami, czterema baterjami i trzema działami Maxima wzgórze i stanowiska na południowym brzegu rzeki. Ogień artylerji trwał przez kilka godzin. Czterdziestofuntowce strzelały pociskami lydritowymi, naprzeciwległe wzgórze były gwałtownie ostrzeliwane; pewna farma, zajęta przez Boerów, stanęła w płomieniach. Boerowie odpowiadali bezładnym ogniem karabinowym; widać było niewielu boerskich żołnierzy. Angielskie wojsko nie ma żadnych strat.

Budapeszt 14 marca. (Tel. pryw.) Z Konstantynopla telegrafują: Córka sułtana Hadiedza uciekła ze słynnym tureckim poetą Niedjarem. W towarzystwie Hadiedży znajduje się córka Osmana Baszy, Riza. Sułtan jest zrozpaczony ucieczką córki.

Kompletne wyprawy kuchenne poleca W. HALSKI
Kraków, Sukiennice. 738

KAWALER

katolik, lat 32 liczący, rządcą dóbr wiejskich, poszukuje towarzyski życia, inteligentnej, z posagiem 10.000 złr. wa. lub wyższ, celem wzięcia po ślubie dzierżawy wiejskiej. Dyskrecja zapewniona. Uprasza się o fotografię i odpowiedź pod adresem: Szczucin, poste restznte pod literami: O. U. l. 400. 813

Cegielnia Parowa**Franciszka Polaka w Jaśle**

poleca drewno od 1 1/2 do 5 cali średnicy, dachówkę fason francuski, posadzki cementowe, naturalne i kolorowe. 818

ZAKOPANE.

Ulica Zamoyskiego. wila „Goplana“, ulica Chałubińskiego, wille „Zofia“ i „Niespodzianka“ mieszkania rodzinne z wspaniałym widokiem na Tatry, umeblowane, z całym naczyńmi stołowymi i kuchennymi, bardzo ciepłe, na lato lub zimę do wynajęcia. — **Willa** z dużym ogrodem do sprzedania w celnej ulicy. — Wiadomość: *Helena Langrowa w Zakopanem.* 817 1 6

ŁADNY DOM

o 10-ciu ubikacjach z ogrodem — i kilkadziesiąt morgów najlepszej nadwiślańskiej ziemi przy szosie, **zaraz do sprzedania.** 823

Ostrówek o. p. Gawłuszowice.

ZIEMIANKI

najnowsze odmiany, które w stacji próbnej nasion rolniczych Towarzystwa roln. krak. w Przyborowiu najlepsze się okazały, **ma do sprzedania**

Zarząd Dóbr Dra Mikołaja hr. Reya w Przyborowiu 822 1 5

stacja poczt. Grabiny — telegraf. i kolej. Czarna

Silesia 5 złr. — ct.
Lella 4 „ — „
Alabaster, Weser i Topór . . . 3 „ 50 „
Olympia, Saksonia i Taczata . 3 „ — „

za 100 kg. bez worka, loco stacja Czarna, Topór i Taczata w pełnych wagonach po 50 ct. taniej.

PANNA

inteligentna, z braku znajomości **wyszłaby za mąż**, za starszego kawalera lub wdowca, wieku 40 — 50 lat, na stanowisku. Władający językiem niemieckim, mają pierwszeństwo. Listy pod adresem: „Niezapominajka“ p. rest. Kraków. 814

Zarząd dóbr Świeżany p. Biecz

poszukuje **służącego (lokaja)** na ordynarij lub na wikt. Posiadający świadectwa dłuższej służby będą mieli pierwszeństwo. Wyznanie katolickie. 821 1 3

Strycharz

dobrze obeznany z wyrobem cegieł, a w szczególności gładkiej dachówki t. z. „rybiej łuski“. zechce się zgłosić do Zarządu dóbr w Krasieczynie p. loco. 819 1 3

Ostrówek p. Gawłuszowice

ma do sprzedania **cztery ładne siedmioletnie kasztany** w czwórce lub parami 15 3/4 chodne zebrane, także **dwie pary jukierów.** 824 1 4

Pokój frontowy

z meblami, na I-szem piętrze, jest na ul. Długiej L. 35, od 1 kwietnia do wynajęcia. 755

PIĘGI,

plamy wątrobiane i inne nieczystości skóry znikają już po 7 dniach zupełnie bezpowrotnie, po używaniu **Dra Christfa** znakomitego, nieszkodliwego **kremu z ambry.**

Prawdziwy tylko w zielono zapieczętowanych oryginalnych słoikach po 80 ct.

Główny skład dla **Lwowa** w aptece pod „srebrnym orłem“ **Zygmunta Buckera;** w **Krakowie** w aptekach **W. Bedyka i E. Hellera;** w **Brodach** w aptece **Leo Kalür.** 549 9 30

P. P. Kupcy etc., chcący na bieżący sezon wydać 776 3 5

Karty Pocztove z widokami

miast lub miejsc kąpielowych

będą łaskawi spiesznie nadesłać swe zamówienia, bym je mógł na czas wykonać. **Fotodruk** 1-szej jakości, według fotografii w dowolnym kolorze, — tanie ceny.

J. F. FISCHER, Linia A-B, Kraków.

Oferty na żądanie.

Tomasyna czyli:

Zuzle Thomasa potaniały.

14%	kwasu fosfor. z gwarancją	100%	rozpuszczalności	zr. 2.38
15%	„ „ „		„ „ „	2.55
16%	„ „ „		w kwasie	2.72
17%	„ „ „		cytrynowym	2.89
18%	„ „ „		„ „ „	3.06

ofiaruje w warunkach mojego katalogu Nr. 1 z 20. stycznia 1900 r.

Dostawa nawet w przeciągu 24 godzin po nadejściu zamówienia zapewniona.

Stosując się do życzenia P. T. Rolników liczę od dnia dzisiejszego tylko za kwas fosforowy **rozpuszczalny, nie podnosząc cen.** — Analiza kontrolna na moje koszty.

Dom Rolniczo-produkcyjny

ERNESTA BAHLSENA w Krakowie
ulica Karmelicka Nr. 21.

Superfosfatów, saletry chilijskiej i wszystkich innych nawozów sztucznych pod uprawę wiosenną dostarczam jak najtaniej. Dotyczący cennik gratis i franco. 747 4 8



Największy skład maszyn do szycia i haftu SINGERA

nieodcignionej trwałości — najnowszej konstrukcji

a nowszej od wszystkich przez inne sklady ogłaszanych

czółenkowych, pierścieniowych i Vibrating Shuttle, jakoteż i wszelkich innych systemów z **pierwszorzędnych światowych fabryk.**

NAUKA HAFTÓW MASZYNOWYCH BEZPŁATNIE.

Na wypłat ręczne od 30 do 65 złr., nożne od 40 do 120 złr. — gotówką 10% taniej. Najnowsze ilustrowane cenniki przesyła franco. 730

JÓZEFA IWANICKIEGO następcą R. Pawłowski
w Krakowie, tylko Bynek główny Nr. 21.

Rumpel & Waldek

przedsiębiorstwo budowy wodociągów krakowskich i zakład instalacyjny.

Polecamy się P. T. Szanownej Publiczności do wykonywania **instalacyj wodociagowych** wewnątrz realności, jakoteż **klozetów, łazienek** i t. p. po najtańszych cenach i pod przystępnymi warunkami.

Biuro i nieustająca wystawa przyborów instalacyjnych krajowych i zagranicznych, znajdują się **przy ulicy Zwierzynieckiej L. 4.** — Telefon 109. 799 1 52

Kosztorysy na żądanie darmo.

W Zakopanem

JÓZEF FABIAN SŁOWIK
poleca 684 6 10

Bryndzę Karpacką

prawdziwą owczą

po cenie 50 ct. w 10 — 150 kłgr. beczkach

„ 52 „ w 5 — 10 „ pocz. faskach

Egzaminowany Maszynista

z dłuższą praktyką w swym zawodzie, umiejący **dobrze naprawiać kotły i maszyny parowe — znajdzie umieszczenie** przy kopalni nafty.

Zgłaszać się do Inżyniera **Juljana Fablańskiego** w **Petoku p. Jedloze**, podając krótki opis swych dotychczasowych zajęć, przy załączeniu zwykłych odpisów świadectw służbowych. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 766 3 6

SAPOMENTHOL

(MAŚĆ SAPOMENTHOŁOWA)

nacieranie uśmierdzające, wyrobu **Eugeniusza Matuli**, aptekarza w **Radomyślu** koło Tarnowa.



Środek popularny w cierpieniach reumatycznych, gośćcowych itp. z najlepszym skutkiem używany; dostać go można po cenie: Słoik próbny 70 ct., Słoik duży 2 złr. 50 ct. w **każdej większej aptece.**

Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką wysyła wprost 2 razy dziennie **apteka w Radomyślu koło Tarnowa.** — Przesyłając pieniądze, dołączyć należy 6 ct. na list przesyłkowy.

Celem ochrony przed naśladownictwami — proszę **żądać wyraźnie: „Sapomentholu wyrobu Eugeniusza Matuli“** i przyjmować tylko oryginalny w opakowaniu jakle przedstawia rysunek zmniejszony tu obok się znajdujący. 739 63 0

Blaga Serc litościwych!

nieszczęśliwa matka z 3-giemi dziećmi małych, aby raczyli łaskawie od głodowej śmierci bronić ich, bo sama zapracować nie jest w stanie. — Uniżona: **Ewa Gierk Zwierzyniec, za klasztorem L. 87** na korytarzu. 816

Realność

pod Now. Sączem, składająca się z 4-ch morgów ornej gleby i 1 morgi pastwiska, z zabudowaniami gospodarczymi, z wolnej ręki **do sprzedania.** — Wiadomość u właściciela: **Jakób Ladenberger w Gołębkwicach, poczta Now. Sącz.** 820 1 2

Posady Kasjerki

poszukuje młoda, przyjemna panna z kaucją. — Wiadomość: **E. G. ul. Graniczna l. 5, I piętro, drzwi III.** 815 1 3

Ważne! — Rolnicy!

nawóz koński z pod 50 koni jest **do sprzedania.** Wiadomość ulica Długa Nr. 49, Kraków. 701 5 5

Garkuchnia

i kawiarnia pod L. 3 Podzamecze z 3-ch ubikacjami złożona, z powodu słabości **zaraz do odstąpienia.** Wiadomość: **Marja Obajtek, Podzamecze Nr. 2.** 708

Petrzebna Nauczycielka

z wyższą muzyką, językami i wyższym wykształceniem. Blizsza wiadomość w biurze naucz. **Stefanji Szurek** w Krakowie, ul. św. Jana Nr. 18. 745 3 3

Pierwszorzędny

pod względem roboty, jakoteż czystości higienicznej

Zakład fryzjerski K. ROMANA

Kraków, ulica Szewska 21

poleca się P. T. Publiczności. Ceny te same co w zakładach żydowskich. 763 3 0

Skład Win Greekich

KRAKOW

ulica Jagiellońska L. 7,

poleca

wyborne

Wódki Gdańskie

z Dystylarni Bialskiej



Kminkowa,

Pomarańczowa,

Wiśniowa,

Złotówkę,

butelka cała 1 złr. 30 ct.

mała na próbę 35 cent.

oraz

Wódki Dra J. Zdunia

jako to:

Winiak

Borówczankę

Jałowczak

Gorką

Kminkówkę

Kontuszówkę

Tarniówkę.

Wysyłki na prowincję odwrotnie.

Panie i Panów

przygotowuję metodycznie do egzaminów z rachunkowości pod nader przystępnymi warunkami. — Zgłoszenia: Kraków, ulica Krupnicza L. 16. III piętro. 635 9 10

**!Specialista Gorsetów!
z Pragi 410**

HERMAN PIESEN
Kraków, Grodzka 4

poleca Nowości każdego rodzaju damskich i dziecięcych

Gorsetów

Gorsety do prostego trzymania się, jakoteż higieniczne do wyrównania nierówno zbudowanych osób.

Obstalunki z prowincji odsyłam odwrotną pocztą.

Zakład św. Józefa

dla osieroconych chłopców

w Krakowie, przy ulicy Karmelickiej Nr. 66, poleca na sezon wiosenny:

Nasiona warzywne i kwiatowe; Szczepy i krzewy owocowe; Wielki wybór drzewek szpilkowych „Coniferów”; Cebulki, bulwy i kłącze kwiatowe; Sadzonki warzywne i kwiatowe. 758 3 0

Wielki wybór roślin doniczkowych ciepłarnianych. — Przyjmuje zamówienia na bukiety, wieńce i t. d.

Cenniki na żądanie bezpłatnie.

JAN KUBRYCHT pierwszy chrześcijański czeski skład Kawy i Herbaty

PRAGA, Mala Strana, Tržiště. Liczba czeku poczt. 842.635. Założony w roku 1878.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Wpana, że **kawa** obecnie **podrożała**, a wkrótce ceny **jeszcze się podniosą**; w interesie więc Pańskim leży, ażeby dopóki mój zapas starczy, zaopatrzył się w jak największą ilość kawy po dawnej cenie.

Poleca mianowicie wyborne gatunki kawy:

- Kampinas grubo ziarnistej 5 kilogr. zlr. 6.—
- Laguaira silna aromatyczna „ „ 7.—
- Guatemala o pięknym zapachu „ „ 8.—
- Ceylon I ma „ „ 9.—

Zamówienia 5 kilogram. posyła się **franco** za pobraniem pocztowym do każdej stacji pocztowej. Cenniki na żądanie darmo i franco. 583 4 10

Dwa wały dębowe

do koła wodnego i 200 metrów bieżących dębowych brzoś, grube 5 do 20 centimetrów, kilkanaście lat sechnący materiał, twardy, ogrodowy, nadający się do wyrobu mebli. — **Jest do sprzedania.** Zgłoszenia przyjmuje: Zarząd dóbr Sekowa p. Gorlice 770 3 3

Trawa miodowa

(*Holcus lanatus*)

własnego zbioru z Obszaru dworski. **Borówna**, nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 zlr. w. a.**, przy zakupie naraz **10 korec** dodaje się korzec bezpłatnie: na wagę **100 kilo 28 zlr.** Zamówienia nskuteczna **J. Bulsiewicz w Bochni.** 443 4 8

Panna

znająca się na dobieraniu włóczek i jedwabiu do haftu, zostanie przyjęta do Magazynu jako **ekspedjentka.**

Zgłoszenia pisemne nadsyłać do Działu inseratowego „Głosu Narodu” dla **A. E. M. Nr. 771.** 771

Urząd pocztowy w Dąbiu koło Dębicy, poszukuje

ekspedytorki

od 1-go kwietnia b. r. — Zgłoszenia do właściciela poczty. 790 2 5

Kapelmistrz

zdolny, rutynowany muzyk, skrzypek, **poszukuje posady.** — Zgłoszenia pod: „Kapelmistrz miejski Gorlice” 826 1 3

Kucharz

żonaty, z dobrymi świadectwami, **poszukuje miejsca** w miejscu lub na prowincji. Zgłoszenia dla Honoraty Gargas, Kraków, Karmelicka 23, parter 827 1

Do wynajęcia

3 pokoje, przedpokój i kuchnia, na wysokim parterze, strona południowa, suche, jasne, od 1 kwietnia. przy ul. Krowoderskiej l. 9. 829 1 3

Uczeń

z ukończoną szkołą normalną, z dobrej rodziny, **znajdzie** w handlu bławatno-galanteryjnym natychmiast **miejsce.** — Zgłoszenia przyjmuje pod lit. „L. K.” Działu inseratow „Głosu Narodu”. 757 3 3

W D O W A

w średnim wieku, który własny Zarząd domu na Plebanji prowadziła, poszukuje posady, do starszej pojedynczej osoby. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod lit. „M. K 100” lub adres poda Dział inserat. „Głosu Narodu”. 528 3 2

Folwarku

poszukuje się do kupna, w dobrej glebie, bez pośrednictwa, z lasem, większym długiem bankowym, w bliskości kolei. — Szczegółowy opis z ceną ostatnią, uprasza się podać pod adr.: „Jakór” p. rest. Lraków. 787

Kamieniołomy na Zakrzówku

natychmiast do wydzierżawienia — Wiadomość u Adwokata **Dra Ruczki** Kraków, Kolejowa 7. 796 2 3


HERBATE ROSYJSKĄ

Od dawna dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą 2169

Herbata z Brodów.

W. ADAMOWICZA W BROADACH na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familiijnej” bardzo dobrej zlr. 1.40
 1 funt „Melange de Moskau” w oryg. opak. najlepsz. „ 2.50
 1 funt „Imperial” cesarskiej w oryginaln. opakow. „ 3.50
 1 funt Okrucichów z najlepszych herbat kwiatowych „ 1.20
 Znakomita KAWA „CEYLON” 5 kilo franco każdej stacji 9.—



Skład Główny

Kraków, Jagiellońska 7

sprzedaje i wysyła

Wodę Ondrzejowską

w Butelkach

objętości: 1⁶/₁₀, 7¹/₁₀, 5¹/₁₀ Litra.

Na sprzedaż

utrzymują również

W KRAKOWIE:

- K. Wiszniewski, Apteka,
- H. Pachucki, Droguerja,
- Edm. Klimek,
- A. Chociszewski,
- J. Konopnicki,
- J. Kijak,
- Rehman & Hendrych,
- Porzycki i Gawlas,
- A. Frass.

W PODGÓRZU:

- Kaczmarski i Spółka,
- Kolloros, Restauracja.

Rok założenia 1780

Woda Mineralna

Rok założenia 1780

„ONDRZEJOWSKA”

Stołowa (Andersdorfska) Lecznicza

Naturalna Szczawa Alkaliczna ze źródła Marji Teresy w Ondrzejowie w Sudetach.

Najlepszy i najtańszy stołowy napój orzeźwiający.

W celach leczniczych używana z wielkim powodzeniem — w katarze żołądka, braku apetytu, influenzy, kaszlu, zaflegmieniu, chrypce i t. p.

UWAGA!

Wiele zapytań co do terapeutycznej wartości tej od 200 lat znanej i używanej Szczawy Ondrzejowskiej w stosunku do „Giesshüblera” i „Emskiej” wody, znajdują najlepszą odpowiedź w porównaniu wyniku analiz, dokonanych przez Dra E. Ludwig’a, Dra Schneider’a i Dra Struve.

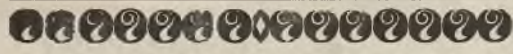
W 10.000 częściach	Sole jako poj. węglany		Sole jako bezwodne dwuwęglany	
	Giesshübler	Andersdorfska	Emska	
Alkalia, Sód, Magnezia, Wapno etc.	13.855	19.093	15.180	
Zelaza, Mangan	0.477	0.359	0.026	
Kw. siarkowego i połączeń chlorowych (Soli kuch. etc.)	1.566	0.084	11.081	
Części ziemnych	0.026	0.001	0.194	
Suma części stałych	15.924	19.537	26.481	

Znaczna nadwyżka wolnego kwasu węglowego (22.8579) i odpowiedni stosunek składowych części mineralnych, siłom trawienia żołądka bardzo korzystny, — czynią **Szczawę Ondrzejowską** przedewszystkiem bardzo przyjemną do picia stołowego.

Przewyższa wszystkie Wody mineralne.

Do nabycia w Głównym Składzie Kraków, Jagiellońska 7,

oraz u obok wymienionych firm. Wysyłki na prowincję odwrotnie.



Nakładem księgarni katolickiej
Dra Wład. Miłkowskiego
W KRAKOWIE

wyszło świeżo **drugie wydanie** znakomitego dzieła

O. SCHOUPEGO, Tow. Jez.
pod tytułem:

ŚMIERC i jej nauki w przykładach.

Cena egz. w eleganckiej oprawie z futerałem **1 kor. 1 20 gr.**, a z przesyłką o 40 groszy więcej. 724



Kilku zdolnych Inkasentów

znajdzie posadę w większym domu handlowym — Kaucja w kwocie Kor. 200, oraz znajomość języka polskiego i niemieckiego wymagana. 828 1 3

O posady ubiegać się mogą tylko z branży handlowej. — Oferty pod **W. W. 200** do działu ins. „Głosu Narodu“.

CZESŁAW ŚMIECHOWSKI

Kraków, ulica Mikołajska Nr. 4,
POLECA:

NAFTE

cesarską, najlepszą, bezwonna, świecąca się w każdej lampie. **Water white Petroleum Nr. 0.** z rafinerji J. W. hr. Skrzyńskiego w Libuszy

również **Ollwę** do świecenia. **Świece** stearynowe, salonowe i kościelne z fabryki „Apollo“ w Wiedniu, **Mydła** do prania, **Krochmale**, **Farbkę** do bielizny i t. p.

Koncesjonowana **sprzedaż spirytusu denaturowanego** do palenia i celów przemysłowych. 592 8 15



272 9 0

**W Składzie Fortepianów
Pianin i Harmonij
J. RADZISZEWSKIEGO i S-KI**
Sprzedaż, Zamiana, Wynajem.

Przy odpowiedniej gwarancji sprzedaż na raty.
Rynek główny L. 29, Kraków. 728

Quaker Oats

Wszędzie do nabycia w 1/2 i 1 funt. pakietach (z przepisem przyrządzenia.)

Szanowna Pani Domu!

Kup Pani w najbliższym sklepie paczkę „Quaker Oats“ (amerykański łuszczoney owies) i przyrządź następującą potrawę: Do pół litra gotującej się posolonej wody, wsypać 12 deka „Quaker Oats“ i mieszając, gotować 10—15 minut, aż potrawa zgęstnieje, następnie podać na stół z zimnem mlekiem i miłym cukrem. Całej Pani rodzinie, szczególnie dzieciom, będzie regularne podawanie rano na śniadanie i na kolację tej potrawy, jak i wszystkich innych z „Quaker Oats“ sporządzonych, prawdziwym błogosławieństwem dla zdrowia. 3553 17 0

Zastępca: **M. Czerwiński**, Kraków, ulica Grodzka Nr. 37.



Natychmiastowa Dostawa Węgla Pruskiego

(górnosląskiego) grubego, kostkowego drobnego i miatu, — jest zaraz do oddania. Oferty pod **B. 402** Annoncen expedit. von Haasenstein & Vogler A. G. Breslau.



K. Zieliński
Kraków, Rynek, A-B, Nr. 39

poleca oryginalne amerykańskie „Columbia“ Grafofony

Cylindry do tychże

ograniczone po złr. 1.25, 1.75, 2.25, 2.75, 3.25, 3.75, 4.25, 4.75, 5.25, 5.75, 6.25, 6.75, 7.25, 7.75, 8.25, 8.75, 9.25, 9.75, 10.25, 10.75, 11.25, 11.75, 12.25, 12.75, 13.25, 13.75, 14.25, 14.75, 15.25, 15.75, 16.25, 16.75, 17.25, 17.75, 18.25, 18.75, 19.25, 19.75, 20.25, 20.75, 21.25, 21.75, 22.25, 22.75, 23.25, 23.75, 24.25, 24.75, 25.25, 25.75, 26.25, 26.75, 27.25, 27.75, 28.25, 28.75, 29.25, 29.75, 30.25, 30.75, 31.25, 31.75, 32.25, 32.75, 33.25, 33.75, 34.25, 34.75, 35.25, 35.75, 36.25, 36.75, 37.25, 37.75, 38.25, 38.75, 39.25, 39.75, 40.25, 40.75, 41.25, 41.75, 42.25, 42.75, 43.25, 43.75, 44.25, 44.75, 45.25, 45.75, 46.25, 46.75, 47.25, 47.75, 48.25, 48.75, 49.25, 49.75, 50.25, 50.75, 51.25, 51.75, 52.25, 52.75, 53.25, 53.75, 54.25, 54.75, 55.25, 55.75, 56.25, 56.75, 57.25, 57.75, 58.25, 58.75, 59.25, 59.75, 60.25, 60.75, 61.25, 61.75, 62.25, 62.75, 63.25, 63.75, 64.25, 64.75, 65.25, 65.75, 66.25, 66.75, 67.25, 67.75, 68.25, 68.75, 69.25, 69.75, 70.25, 70.75, 71.25, 71.75, 72.25, 72.75, 73.25, 73.75, 74.25, 74.75, 75.25, 75.75, 76.25, 76.75, 77.25, 77.75, 78.25, 78.75, 79.25, 79.75, 80.25, 80.75, 81.25, 81.75, 82.25, 82.75, 83.25, 83.75, 84.25, 84.75, 85.25, 85.75, 86.25, 86.75, 87.25, 87.75, 88.25, 88.75, 89.25, 89.75, 90.25, 90.75, 91.25, 91.75, 92.25, 92.75, 93.25, 93.75, 94.25, 94.75, 95.25, 95.75, 96.25, 96.75, 97.25, 97.75, 98.25, 98.75, 99.25, 99.75, 100.25, 100.75, 101.25, 101.75, 102.25, 102.75, 103.25, 103.75, 104.25, 104.75, 105.25, 105.75, 106.25, 106.75, 107.25, 107.75, 108.25, 108.75, 109.25, 109.75, 110.25, 110.75, 111.25, 111.75, 112.25, 112.75, 113.25, 113.75, 114.25, 114.75, 115.25, 115.75, 116.25, 116.75, 117.25, 117.75, 118.25, 118.75, 119.25, 119.75, 120.25, 120.75, 121.25, 121.75, 122.25, 122.75, 123.25, 123.75, 124.25, 124.75, 125.25, 125.75, 126.25, 126.75, 127.25, 127.75, 128.25, 128.75, 129.25, 129.75, 130.25, 130.75, 131.25, 131.75, 132.25, 132.75, 133.25, 133.75, 134.25, 134.75, 135.25, 135.75, 136.25, 136.75, 137.25, 137.75, 138.25, 138.75, 139.25, 139.75, 140.25, 140.75, 141.25, 141.75, 142.25, 142.75, 143.25, 143.75, 144.25, 144.75, 145.25, 145.75, 146.25, 146.75, 147.25, 147.75, 148.25, 148.75, 149.25, 149.75, 150.25, 150.75, 151.25, 151.75, 152.25, 152.75, 153.25, 153.75, 154.25, 154.75, 155.25, 155.75, 156.25, 156.75, 157.25, 157.75, 158.25, 158.75, 159.25, 159.75, 160.25, 160.75, 161.25, 161.75, 162.25, 162.75, 163.25, 163.75, 164.25, 164.75, 165.25, 165.75, 166.25, 166.75, 167.25, 167.75, 168.25, 168.75, 169.25, 169.75, 170.25, 170.75, 171.25, 171.75, 172.25, 172.75, 173.25, 173.75, 174.25, 174.75, 175.25, 175.75, 176.25, 176.75, 177.25, 177.75, 178.25, 178.75, 179.25, 179.75, 180.25, 180.75, 181.25, 181.75, 182.25, 182.75, 183.25, 183.75, 184.25, 184.75, 185.25, 185.75, 186.25, 186.75, 187.25, 187.75, 188.25, 188.75, 189.25, 189.75, 190.25, 190.75, 191.25, 191.75, 192.25, 192.75, 193.25, 193.75, 194.25, 194.75, 195.25, 195.75, 196.25, 196.75, 197.25, 197.75, 198.25, 198.75, 199.25, 199.75, 200.25, 200.75, 201.25, 201.75, 202.25, 202.75, 203.25, 203.75, 204.25, 204.75, 205.25, 205.75, 206.25, 206.75, 207.25, 207.75, 208.25, 208.75, 209.25, 209.75, 210.25, 210.75, 211.25, 211.75, 212.25, 212.75, 213.25, 213.75, 214.25, 214.75, 215.25, 215.75, 216.25, 216.75, 217.25, 217.75, 218.25, 218.75, 219.25, 219.75, 220.25, 220.75, 221.25, 221.75, 222.25, 222.75, 223.25, 223.75, 224.25, 224.75, 225.25, 225.75, 226.25, 226.75, 227.25, 227.75, 228.25, 228.75, 229.25, 229.75, 230.25, 230.75, 231.25, 231.75, 232.25, 232.75, 233.25, 233.75, 234.25, 234.75, 235.25, 235.75, 236.25, 236.75, 237.25, 237.75, 238.25, 238.75, 239.25, 239.75, 240.25, 240.75, 241.25, 241.75, 242.25, 242.75, 243.25, 243.75, 244.25, 244.75, 245.25, 245.75, 246.25, 246.75, 247.25, 247.75, 248.25, 248.75, 249.25, 249.75, 250.25, 250.75, 251.25, 251.75, 252.25, 252.75, 253.25, 253.75, 254.25, 254.75, 255.25, 255.75, 256.25, 256.75, 257.25, 257.75, 258.25, 258.75, 259.25, 259.75, 260.25, 260.75, 261.25, 261.75, 262.25, 262.75, 263.25, 263.75, 264.25, 264.75, 265.25, 265.75, 266.25, 266.75, 267.25, 267.75, 268.25, 268.75, 269.25, 269.75, 270.25, 270.75, 271.25, 271.75, 272.25, 272.75, 273.25, 273.75, 274.25, 274.75, 275.25, 275.75, 276.25, 276.75, 277.25, 277.75, 278.25, 278.75, 279.25, 279.75, 280.25, 280.75, 281.25, 281.75, 282.25, 282.75, 283.25, 283.75, 284.25, 284.75, 285.25, 285.75, 286.25, 286.75, 287.25, 287.75, 288.25, 288.75, 289.25, 289.75, 290.25, 290.75, 291.25, 291.75, 292.25, 292.75, 293.25, 293.75, 294.25, 294.75, 295.25, 295.75, 296.25, 296.75, 297.25, 297.75, 298.25, 298.75, 299.25, 299.75, 300.25, 300.75, 301.25, 301.75, 302.25, 302.75, 303.25, 303.75, 304.25, 304.75, 305.25, 305.75, 306.25, 306.75, 307.25, 307.75, 308.25, 308.75, 309.25, 309.75, 310.25, 310.75, 311.25, 311.75, 312.25, 312.75, 313.25, 313.75, 314.25, 314.75, 315.25, 315.75, 316.25, 316.75, 317.25, 317.75, 318.25, 318.75, 319.25, 319.75, 320.25, 320.75, 321.25, 321.75, 322.25, 322.75, 323.25, 323.75, 324.25, 324.75, 325.25, 325.75, 326.25, 326.75, 327.25, 327.75, 328.25, 328.75, 329.25, 329.75, 330.25, 330.75, 331.25, 331.75, 332.25, 332.75, 333.25, 333.75, 334.25, 334.75, 335.25, 335.75, 336.25, 336.75, 337.25, 337.75, 338.25, 338.75, 339.25, 339.75, 340.25, 340.75, 341.25, 341.75, 342.25, 342.75, 343.25, 343.75, 344.25, 344.75, 345.25, 345.75, 346.25, 346.75, 347.25, 347.75, 348.25, 348.75, 349.25, 349.75, 350.25, 350.75, 351.25, 351.75, 352.25, 352.75, 353.25, 353.75, 354.25, 354.75, 355.25, 355.75, 356.25, 356.75, 357.25, 357.75, 358.25, 358.75, 359.25, 359.75, 360.25, 360.75, 361.25, 361.75, 362.25, 362.75, 363.25, 363.75, 364.25, 364.75, 365.25, 365.75, 366.25, 366.75, 367.25, 367.75, 368.25, 368.75, 369.25, 369.75, 370.25, 370.75, 371.25, 371.75, 372.25, 372.75, 373.25, 373.75, 374.25, 374.75, 375.25, 375.75, 376.25, 376.75, 377.25, 377.75, 378.25, 378.75, 379.25, 379.75, 380.25, 380.75, 381.25, 381.75, 382.25, 382.75, 383.25, 383.75, 384.25, 384.75, 385.25, 385.75, 386.25, 386.75, 387.25, 387.75, 388.25, 388.75, 389.25, 389.75, 390.25, 390.75, 391.25, 391.75, 392.25, 392.75, 393.25, 393.75, 394.25, 394.75, 395.25, 395.75, 396.25, 396.75, 397.25, 397.75, 398.25, 398.75, 399.25, 399.75, 400.25, 400.75, 401.25, 401.75, 402.25, 402.75, 403.25, 403.75, 404.25, 404.75, 405.25, 405.75, 406.25, 406.75, 407.25, 407.75, 408.25, 408.75, 409.25, 409.75, 410.25, 410.75, 411.25, 411.75, 412.25, 412.75, 413.25, 413.75, 414.25, 414.75, 415.25, 415.75, 416.25, 416.75, 417.25, 417.75, 418.25, 418.75, 419.25, 419.75, 420.25, 420.75, 421.25, 421.75, 422.25, 422.75, 423.25, 423.75, 424.25, 424.75, 425.25, 425.75, 426.25, 426.75, 427.25, 427.75, 428.25, 428.75, 429.25, 429.75, 430.25, 430.75, 431.25, 431.75, 432.25, 432.75, 433.25, 433.75, 434.25, 434.75, 435.25, 435.75, 436.25, 436.75, 437.25, 437.75, 438.25, 438.75, 439.25, 439.75, 440.25, 440.75, 441.25, 441.75, 442.25, 442.75, 443.25, 443.75, 444.25, 444.75, 445.25, 445.75, 446.25, 446.75, 447.25, 447.75, 448.25, 448.75, 449.25, 449.75, 450.25, 450.75, 451.25, 451.75, 452.25, 452.75, 453.25, 453.75, 454.25, 454.75, 455.25, 455.75, 456.25, 456.75, 457.25, 457.75, 458.25, 458.75, 459.25, 459.75, 460.25, 460.75, 461.25, 461.75, 462.25, 462.75, 463.25, 463.75, 464.25, 464.75, 465.25, 465.75, 466.25, 466.75, 467.25, 467.75, 468.25, 468.75, 469.25, 469.75, 470.25, 470.75, 471.25, 471.75, 472.25, 472.75, 473.25, 473.75, 474.25, 474.75, 475.25, 475.75, 476.25, 476.75, 477.25, 477.75, 478.25, 478.75, 479.25, 479.75, 480.25, 480.75, 481.25, 481.75, 482.25, 482.75, 483.25, 483.75, 484.25, 484.75, 485.25, 485.75, 486.25, 486.75, 487.25, 487.75, 488.25, 488.75, 489.25, 489.75, 490.25, 490.75, 491.25, 491.75, 492.25, 492.75, 493.25, 493.75, 494.25, 494.75, 495.25, 495.75, 496.25, 496.75, 497.25, 497.75, 498.25, 498.75, 499.25, 499.75, 500.25, 500.75, 501.25, 501.75, 502.25, 502.75, 503.25, 503.75, 504.25, 504.75, 505.25, 505.75, 506.25, 506.75, 507.25, 507.75, 508.25, 508.75, 509.25, 509.75, 510.25, 510.75, 511.25, 511.75, 512.25, 512.75, 513.25, 513.75, 514.25, 514.75, 515.25, 515.75, 516.25, 516.75, 517.25, 517.75, 518.25, 518.75, 519.25, 519.75, 520.25, 520.75, 521.25, 521.75, 522.25, 522.75, 523.25, 523.75, 524.25, 524.75, 525.25, 525.75, 526.25, 526.75, 527.25, 527.75, 528.25, 528.75, 529.25, 529.75, 530.25, 530.75, 531.25, 531.75, 532.25, 532.75, 533.25, 533.75, 534.25, 534.75, 535.25, 535.75, 536.25, 536.75, 537.25, 537.75, 538.25, 538.75, 539.25, 539.75, 540.25, 540.75, 541.25, 541.75, 542.25, 542.75, 543.25, 543.75, 544.25, 544.75, 545.25, 545.75, 546.25, 546.75, 547.25, 547.75, 548.25, 548.75, 549.25, 549.75, 550.25, 550.75, 551.25, 551.75, 552.25, 552.75, 553.25, 553.75, 554.25, 554.75, 555.25, 555.75, 556.25, 556.75, 557.25, 557.75, 558.25, 558.75, 559.25, 559.75, 560.25, 560.75, 561.25, 561.75, 562.25, 562.75, 563.25, 563.75, 564.25, 564.75, 565.25, 565.75, 566.25, 566.75, 567.25, 567.75, 568.25, 568.75, 569.25, 569.75, 570.25, 570.75, 571.25, 571.75, 572.25, 572.75, 573.25, 573.75, 574.25, 574.75, 575.25, 575.75, 576.25, 576.75, 577.25, 577.75, 578.25, 578.75, 579.25, 579.75, 580.25, 580.75, 581.25, 581.75, 582.25, 582.75, 583.25, 583.75, 584.25, 584.75, 585.25, 585.75, 586.25, 586.75, 587.25, 587.75, 588.25, 588.75, 589.25, 589.75, 590.25, 590.75, 591.25, 591.75, 592.25, 592.75, 593.25, 593.75, 594.25, 594.75, 595.25, 595.75, 596.25, 596.75, 597.25, 597.75, 598.25, 598.75, 599.25, 599.75, 600.25, 600.75, 601.25, 601.75, 602.25, 602.75, 603.25, 603.75, 604.25, 604.75, 605.25, 605.75, 606.25, 606.75, 607.25, 607.75, 608.25, 608.75, 609.25, 609.75, 610.25, 610.75, 611.25, 611.75, 612.25, 612.75, 613.25, 613.75, 614.25, 614.75, 615.25, 615.75, 616.25, 616.75, 617.25, 617.75, 618.25, 618.75, 619.25, 619.75, 620.25, 620.75, 621.25, 621.75, 622.25, 622.75, 623.25, 623.75, 624.25, 624.75, 625.25, 625.75, 626.25, 626.75, 627.25, 627.75, 628.25, 628.75, 629.25, 629.75, 630.25, 630.75, 631.25, 631.75, 632.25, 632.75, 633.25, 633.75, 634.25, 634.75, 635.25, 635.75, 636.25, 636.75, 637.25, 637.75, 638.25, 638.75, 6